Nr 360. [362] Kraków, Wtorek 10 Sierpnia 1909. Rok XXVIII.

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.
Numer poranny wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych, numer popołudniowy codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
W miejscu	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	32 "	16 "	8 "	2 kor. 70 h.
z dwurazową " "	38 "	19 "	9 kor. 50 h.	3 " 20 "
W Państwie Niemieckiem	36 "	18 "	9 koron	3 " — "
W innych państwach	48 "	24 "	12 "	4 " — "

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „N. Reformy“ w Krakowie.
Adres Redakcyi i Administracyi: Kraków, ulica Jagiellońska 10.
Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41. — Nr rach. pocz. Kasy oszczęd. 857.484
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników A. Olszewskiego, ulica Kilińskiego 2 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludw. 9.
Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

NOWA REFORMA
NUMER POPOŁUDNIOWY.

Prenumeratę przyjmują:
samiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową: administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Sławkowska 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice. — Handel Kretschmera, ul. Szewska — Handel J. Ekiera, ul. Karmelicka 18.
Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We Lwowie Biura dzienników: Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11, S. Sokołowski, Pasaż Hausmana 9. — W Przemyślu Hesseles. — W Jarosławiu A. Amster. — W Wiedniu: Hermann Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), I Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — A. Oppelik. — R. Mosse (także w Berlinie Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W Paryżu Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, 61 Rue Rougemont.
Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 10 h. — Nadesłane po 60 h od wiersza za każdy raz. — Głosy publiczne po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany pierwszy raz 40 h, następny po 10 h. od wiersza. — Załączniki do „N. Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Jesienna sesya parlamentu.

Wiedeń, 8 sierpnia.

Wcześniej, niż się powszechnie spodziewano, zaczęły się w roku bieżącym przygrywki do jesiennej sesyi parlamentu. Wiadomość, że prezes Koła polskiego rozesłał zaproszenia do przywódców wszelkich stronnictw parlamentarnych, by 17 bm. zjechali się na konferencyę, mającą na celu przygotowanie programu roboczego na sesyę jesienną, zmobilizowała w okamgnieniu wszystkich powołanych i niepowołanych wróżbitów i meteorologów politycznych. Do tego „pospolitego ruszenia“ w świecie politycznym nie mało przyczyniła się też pogłoska, jakoby już w najbliższym czasie miała nastąpić rekonstrukcya gabinetu. Wobec nerwowości, która zapanowała najwidoczniej w pewnej części prasy, wskazanem jest zwrócić uwagę na to, że w dobrze poinformowanych kołach politycznych zapewniają jednomyślnie, iż chwilowo niema o tem mowy, jakoby miały nastąpić jakieś zmiany w łonie gabinetu, że prędzej, czy później pewne zmiany nastąpią — to rzecz niewątpliwa, ale na razie nic nie uprawnia do przypuszczenia, że baron Bienerth jeszcze przed otwarciem sesyi jesiennej zdecyduje się na rekonstrukcyę swego gabinetu, czyli, mówiąc o twarcie, na ustępstwa wobec stronnictw obstrukcyjnych. Wychodząc z tego założenia, może łatwiej dojdzie się do właściwego zrozumienia akcyi podjętej przez prezesa Koła polskiego niż sprowadzając ją do jednego mianownika z kwestyą rekonstrukcyi gabinetu. W każdym zaś razie podkreślić należy, że akcya ta ani nie jest wprost skierowana przeciw baronowi Bienerthowi, ani nie była podjęta poza jego plecyma. Innemi słowy: W zaproszeniu, które rozesłał prezes Koła polskiego do prezesów stronnictw parlamentarnych, nie należy upatrywać nowej próby utworzenia koalicyi, jeno całkiem poprostu rodzaj akcyi ratunkowej, mającej zabezpieczyć jak najwcześniej normalny przebieg sesyi jesiennej.

Idzie więc najwidoczniej przedewszystkiem o to, aby dać sposobność przywódcom głównych stronnictw do wyjawienia swych życzeń i zamysłów, jako też do ustalenia programu pracy i do porozumienia się w kwestyi, czy i w jaki sposób możnaby stworzyć większość chętną do pracy, którąby była w stanie zagwarantować spokojny bieg obrad parlamentu. Szereg konferencyj, odbytych przedtem przez prof. Głąbińskiego tak z członkami rządu, jako też z wybitnymi przedstawicielami poszczególnych stronnictw, wskazuje na to, że prezes Koła polskiego musiał się już z góry upewnić, iż akcya jego nie zostanie przyjętą nieżyczliwie, lub choćby tylko niechętnie. Mimo wszystko jednak nie należy do niej przywiązywać zbyt daleko idących nadziei. W ostatnich miesiącach tak wiele już było prób wyzwolenia parlamentu, że i tym razem trudno oprzeć się pewnemu sceptycyzmowi, tembardziej, że już teraz w niektórych kołach akcyę prof. Głąbińskiego łączą, jak wspomnieliśmy powyżej, z kwestyą rekonstrukcyi gabinetu.

Zastępca.

(Telegr. „Nowej Reformy“.)

Akcya dra Głąbińskiego.

Wiedeń, 10 sierpnia.

Dr Głąbiński wyjechał wczoraj do Wiednia, odbywszy tournée polityczne po rozmaitych miejscowościach, gdzie porozumiewał się z członkami rządu i parlamentu.

W ten sposób zapewnił on przynajmniej przyjście do skutku konferencyi, jakkolwiek wynik jej dziś nie da się przewidzieć. — Upoważnienie do zwołania takiej konferencyi dali dr Głąbińskiemu przywódcy tych stronnictw, które nie brały udziału w obstrukcyi. Prosili go oni, aby umożliwił porozumienie z Niemcami i to jest parlamentarny tytuł prawny, na mocy którego dr Głąbiński zwołał konferencyę przywódców stronnictw chętnych do pracy.

Przedtem, przed przybyciem do Wiednia, nadesłał dr Głąbiński do redakcyi „N. Freie Presse“ następujący telegram: „Szanowna redakcyo! Na zapytanie telegraficzne pospieszam donieść, że konferencyę przywódców niemieckich i słowiańskich partyj zwołałem na życzenie kilku słowiańskich stronnictw. Przedmiotem tej konferencyi ma być omówienie położenia politycznego przed zwołaniem Sejmów i parlamentu. Prezydyum Koła polskiego spodziewa się, że to porozumienie utoruje drogę bardziej pojednawczemu nastrojowi, tak, że zwołane na wrzesień konferencye parlamentarne, bezpośrednio interesowane, będą miały przebieg spokojny i nie będą bezowocne.

Mogę wyrazić najgorętsze życzenie, aby rezultat konferencyi odpowiadał naszym zamiarom“.

Telegram ten uzupełnił dr Głąbiński następującemi ustnemi wyjaśnieniami:

„Gdybyśmy pozostawili rzeczy ich naturalnemu biegowi, parlament skończyłby na tem, od czego zaczął, t. j. na obstrukcyi.

„Ci politycy, którym leży na sercu utrzymanie parlamentaryzmu, zajęli się usunięciem trudności, jakie nas czekają. Nie przywiązujemy do naszej akcyi zbyt wielkiej nadziei. Niemiecccy i czescy przywódcy partyj nie mogli brać na siebie jakichś zobowiązań, gdyż pragnęli pozostawić wolną rękę swym towarzyszom w Sejmie.

Rząd zamierza przed zwołaniem Sejmu czeskiego zwołać konferencye Niemców i Czechów. Oczywiście konferencye te nie mogą mieć lepszego wyniku, jak ten, by wytworzyć we wrogich sobie obozach bardziej pojednawcze usposobienie.

Koło polskie kilkakrotnie przyznało się do większości pracy, ale nie należy tu rozumieć koalicyi w stylu bar. Becka. System ten zdeprawował parlament i sprzeciwia się zasadniczym pojęciom konstytucyonalizmu“.

Groźba wojny turecko-greckiej.

Sprawa kreteńska zawikłała się w ostatnich dwóch dniach tak bardzo, że dzisiaj istnieje już poważne niebezpieczeństwo wojny turecko-greckiej. Nieszczera, dwulicowa polityka mocarstw t. zw. „opiekunczych“ z jednej strony, a świadomość narodowo-państwowa, która w Turcyi po ostatnich przewrotach stała się nagle bardzo silną, z drugiej sprawiły, że nadzieja pokojowego załatwienia sprawy kreteńskiej zmalała bardzo, niemal znikła.

Od roku 1897, t. j. od ostatniej wojny turecko-greckiej, polityka mocarstw opiekuńczych w sprawie kreteńskiej zdążała do tego, aby powoli i nieznacznie przyzwyczaić Turcyę do faktu aneksyi tej pięknej wyspy przez Grecyę. Mianowanie gubernatorem Krety greckiego następcy tronu, którego potem zastąpił były prezydent gabinetu ateńskiego Zaimis, oddanie dowództwa nad milicyą kreteńską oficerom greckim, uzależnienie sądownictwa tamtejszego od sądów apelacyjnych w Atenach i cały szereg innych aktów unifikacyjnych uczynił Kretę w rzeczywistości częścią królestwa greckiego. Strzeżono się tylko naruszenia pozorów jej przynależności do Turcyi. Fikcyę tę utrzymywano przedewszystkiem przez to, że na Krecie konsystowały dotychczas niewielkie oddziały wojsk mocarstw opiekuńczych, co miało oznaczać, że Europa bynajmniej nie błogosławi upragnionego przez Greków kreteńskich związku ich z Helladą.

Kiedy jednak obecnie oddziały te wojsk zagranicznych wycofano rzekomo dlatego, że Kreteńczycy „już się uspokoili“, ci zaraz nazajutrz skorzystali z odzyskanej wolności w ten sposób, że na gmachach rządowych powywieszali flagi greckie i wzięli udział w wyborach do parlamentu greckiego. W ten sposób runęła cała fikcya utrzymywana przez lat dwanaście o przynależności Krety do Turcyi.

Turcya jednak okazała znacznie mniej chęci do pogodzenia się z tym faktem, niż z analogiczną do pewnego stopnia aneksyą Bośni i Hercegowiny. Opinia publiczna turecka pomna takich zwycięstw, jakie armia sułtańska odniosła w r. 1897 nad krzykliwymi Grekami w sprawie tej samej Krety, nie mogła pogodzić się z myślą, że teraz, kiedy państwo Ottomańskie jest na najlepszej drodze do odrodzenia, ma ono stracić tytuł swój prawny do Krety i to na rzecz tych samych sromotnie pobitych Greków. W całej też Turcyi europejskiej, a nawet i w azyatyckiej, powstał bardzo silny ruch antigrecki, który ma na celu zmuszenie rządu konstytucyjnego do stanowczości w postępowaniu z Grekami. Ruchu tego młody rząd konstytucyjny lekceważyć nie mógł. Chodziło tu bowiem o całą niezwykłą dotąd popularność konstytucyonalistów, którzy muszą okazać się równie dobrze uzdolnionymi do obrony praw państwowych Turcyi, jak poprzednicy ich absolutyści.

Tem też tłumaczy się, że rząd turecki, mając do wyboru albo stanowcze wystąpienie wobec Grecyi albo rewolucyę niemal u siebie w domu, wybrał po krótkiem wahaniu to pierwsze i wystował do Aten notę bardzo ostrą, graniczącą wprost z ultimatum, w której domaga się, aby Grecya w określonym z góry terminie uroczyście oświadczyła, że raz na zawsze zrzeka się wszelkich pretensyj do Krety. Równocześnie ku granicy tesalskiej posunęły się znaczne siły wojskowe tureckie, a w portach tureckich rozpoczął się systematyczny bojkot okrętów i towarów greckich, którego niezwykłą skuteczność w sprawach polityki międzynarodowej wypróbowali już Turcy na wiosnę roku bież. wobec Austryi.

Grecya ufna w pomoc mocarstw opiekuńczych, przyrzekaną jej pocichu i nieoficyalnie ujrzała się nagle zaskoczoną tą nieoczekiwaną stanowczością Turcyi. Dotąd tłumaczyła się ona systematycznie w ten sposób, że o niczem niewie, i że na upodobania Kreteńczyków nie wywiera najmniejszego wpływu...

Wobec noty tureckiej śmieszny ten wykręt stał się odrazu bezprzedmiotowym, bo rząd turecki nie pyta już teraz, czy Grecya wie cokolwiek o ruchu aneksyjnym na Krecie i czy zna jego przyczyny, ale domaga się stanowczo, aby oświadczyła, że nic o tym ruchu ani teraz, ani kiedykolwiek w przyszłości wiedzieć nie chce i nie zechce...

Jest to dla Greków żądanie już znacznie bardziej ambarasujące, bo spełnienie go równałoby się zupełnemu wyrzeczeniu się wszelkich ich pretensyj do Krety, co w całym świecie helleńskim wywarłoby wrażenie fatalne, stwarzając znowu w Atenach niebezpieczeństwo silnych wstrząśnień, a nawet rewolucyi, tembardziej, że jak świadczy o tem niedawno wykryty tam spisek wojskowy, grunt do rewolucyi jest już przygotowany.

W takich warunkach nota turecka musiała wywrzeć w Atenach wrażenie przygnębiające. Do wojny z Turcyą Grecya, rządzona źle i lekkomyślnie, przygotowana nie jest. Walki z opinią publiczną i wstrząśnień wewnętrznych nie może ryzykować dynastya.

Jedyną nadzieję swoją upatruje Grecya w mocarstwach „opiekuńczych“. Czy nadzieja ta nie jest zwodniczą, okaże najbliższa przyszłość.

Reforma wyborcza we Francyi.

Gabinet francuski, który niedawno upadł, pozostawił następcy swojemu do załatwienia sprawę, która posiada pierwszorzędną doniosłość równie pod względem zasadniczym, jakoteż i pod względem okolicznościowym. Jeżeli powiemy, że sprawą tą jest reforma wyborcza, to odpada potrzeba dowodzenia jej zasadniczej doniosłości, a jeżeli dodamy, że we Francyi odbędą się za 8 miesięcy wybory do Izby deputowanych, to znowu pojmiemy okolicznościową wagę tej kwestyi. Pozostaje nam tylko wyjaśnić, dlaczego ludność Francyi przez wybitnych przedstawicieli swoich domaga się reformy wyborczej, tudzież jaki pragnie nadać jej kierunek.

Od szeregu lat coraz głośniej domagano się we Francyi załatwienia tej sprawy, niestety większość Izby deputowanych była nie bardzo przychylnie dla niej usposobiona, a były prezydent gabinetu, Clemenceau również nie myślał o postawieniu jej na porządku dziennym. Pod parciem opinii publicznej Izba deputowanych wybrała wreszcie komisyę dla reformy wyborczej, sądząc, że komisya znajdzie sposoby przewlekania aż do chwili, którą większość Izby uzna za stosowną. Bardzo wielu członków komisyi miało jak najszczersze chęci odwlec sprawę, ale zapobiegł temu w pewnej części przewodniczący komisyi Benoist, znany ekonomista. Jakoż komisya wypracowała projekt reformy, a ówczesny prezydent gabinetu, Clemenceau, przyrzekł, że obrady w pełnej Izbie nad projektem rozpoczną się w dniu 15 marca b. r. Skończyło się na przyrzeczeniu. Clemenceau godził się na reformę wyborczą, ale dopiero po najbliższych wyborach. Obawiał się nieobliczalnych skutków reformy, a tę obawę podziela większość rządowa, zwłaszcza radykali.

Tymczasem Clemenceau upadł, a na czele nowego gabinetu stanął Briand. I już w kilka dni po objęciu przez niego rządów sprawa reformy wyborczej została podniesiona w Izbie deputowanych za pomocą interpelacyi, którą wniósł Karol Benoist, zapytując wprost, czy gabinet jest skłonny do przeprowadzenia dyskusyi nad tą sprawą. Briand odpowiedział twierdząco, gdyż inaczej nie mógł, poza tem jednakże poprzestał na ogólnikowem i mglistem wyjaśnieniu stanowiska rządu, wyjaśnieniu, które nie świadczy o sympatyi rządu dla reformy. Odpowiedzią Brianda, a raczej tylko dwoma najważniejszemi szczegółami zajmiemy się później, teraz podamy zasady obecnej ordynacyi wyborczej, tudzież tendencyę nowego projektu.

Francya posiada, jak wiadomo, powszechne, równe, tajne i bezpośrednie głosowanie. Jest to ideał, do którego z upragnieniem — słusznie zresztą — dążą inne kraje, a jednak we Francyi stwierdzono, że „suffrage universel“ przechodzi ostre przesilenie. I tak jest rzeczywiście. Główną winę tego stanu rzeczy upatrują politycy francuscy, zwłaszcza z poza Izby deputowanych, w tak zwanem skrutynium wedle obwodów („arrondissements“), to jest w wyborze jednego posła dla każdego obwodu. Ponieważ obwody tak co do powierzchni, jakoteż co do zaludnienia, a zwłaszcza pod względem rozwoju ekonomicznego i kulturalnego są bardzo nierówne, powstaje stąd upośledzenie dla obwodów, terytoryalnie większych, ludniejszych i posiadających większą siłę podatkową, większe znaczenie ekonomiczne i kulturalne.

Do tego ujemnego objawu dodać należy drugi, jeszcze ujemniejszy. Oto każdy deputowany staje się zupełnie zależnym od wyborców swojego obwodu, którzy go uważają za mandataryusza swoich najciaśniejszych, a nawet osobistych interesów wobec rządu. Sprawy, posiadające ogólną doniosłość, oceniane są przedewszystkiem ze stanowiska interesów tego lub owego okręgu wyborczego i upadają często dzięki egoizmowi lokalnemu. Zaściank idzie przed krajem. Co prawda, przyczynę tych zjawisk niepożądanych nie tyle należy upatrywać w samej ustawie wyborczej, jak raczej w tej okoliczności, że deputowani francuscy są prawie bez wyjątku politykami zawodowymi, dla których miejsce w Izbie jest zarazem źródłem utrzymania, przynoszącem 15.000 fr. rocznego dochodu. Skutkiem tego nie chcą i nie mogą utracić mandatu nawet za cenę sprzeniewierzenia się przekonaniom, a chcąc zaskarbić sobie względy wyborców i być pewnymi ich głosów, sami oddają się na ich osobiste usługi. Odczuwają złe skutki tych stosunków sumienni i niezawiśli deputowani, odczuwa boleśnie rząd na własnej skórze, a najbardziej cierpi na tem zasada parlamentaryzmu, poniewierana przez swoich przeciwników z pozorami słuszności.

Komisya dla reformy wyborczej proponuje w swoim projekcie tak zwane „skrutynium z list“ („scrutin de liste“) — to znaczy wybór wszystkich deputowanych dla departamentów z jednej listy. Ten sposób wybierania nie jest nowością we Francyi. — Już w roku 1792 istniały wybory z list, ale wkrótce ustąpiły miejsca wyborom okręgowym. Od tego czasu Francya przechylała się to na jednę, to na drugą stronę, w miarę tryumfu demokracyi lub reakcyi. Dowodem, że „skrutynium z list“ odpowiada więcej duchowi demokracyi, jest ta okoliczność, że każda rewolucya zaprowadzała je na nowo. Tak było w roku 1792, tak było później w roku 1830 i w roku 1848. — Po raz ostatni zaprowadził skrutynium z list Gambetta w 1885, ale zniesiono je w roku 1889 podczas ruchu bulanżystowskiego.

Obecnie od 20 lat panuje wybór z okręgów i sprowadził przesilenie, groźne dla demokracyi, a pożądane dla żywiołów skrajnych, równie rewolucyjnych, jak reakcyjnych. Zwolennicy parlamentaryzmu oczekują od zaprowadzenia wyborów z list wedle departamentów podniesienia godności i niezawisłości Izby, tudzież wzmożenia jej prawodawczej zdolności. Większość radykalna przyrzekła wybory z list, więc powinna dotrzymać przyrzeczenia. Czy liczba deputowanych zostanie przy tej sposobności zmniejszona, a trwanie mandatu przedłużone z 4 lat na 6, nie można przewidzieć. Clemenceau życzył sobie tego, Briand nie objawił jeszcze swojego zdania w tej sprawie.

Drugą ujemną stroną obecnego systemu wyborczego jest sprzeczność pomiędzy liczbą głosów a przedstawicielstwem. Tę niesprawiedliwość ma usunąć przedstawicielstwo proporcyonalne („représentation proportionelle“), które umożliwi, a przynajmniej ma umożliwić taki rozdział mandatów pomiędzy stronnictwa, ażeby stosunek wyborców, hołdujących rozmaitym hasłom, znalazł w Izbie właściwy wyraz. Otóż radykali są bardzo niechętni proporcyonalności, a Clemenceau stał po ich stronie.

Jak zapatruje się na sprawę reformy wyborczej obecny prezydent gabinetu Briand? Jak wspomnieliśmy, na interpelacyę Benoista dał Briand odpowiedź ogólnikową i wymijającą. Przedewszystkiem dla uspokojenia radykałów i socyalistów radykalnych, odpowiedział, że zbada projekt reformy wyborczej, uczyni to jednakże z celem już naprzód wytyczonym, ażeby nie osłabić większości republikańskiej. W ustach premiera, opierającego się na tej większości, jest oświadczenie to zupełnie naturalnem. Zresztą Briand nie podniósł żadnego szczegółu reformy wyborczej, oświadczył się tylko pośrednio przeciwko proporcyonalności, kiedy zauważył, że próba częściowa proporcyonalności mogłaby nastąpić przy wyborach municypalnych w r. 1912.

To już jest pociecha na metę zbyt daleką. Briand może do niej nie dotrzeć z tej prostej przyczyny, że wtedy może już nie będzie pre-

---

ABGAR-SOŁTAN.

Śmierć Emira.

Opowieść na tle podania ludowego.

3 (Ciąg dalszy.)

— Na ten czas nie... Gadają ludzie, że panowie wojnę zaczęli z carem, że chcą wygnać sałdatów i stanowych... U nas to baj i bardzo, bo ani sam graf — tu nisko się skłonił w pas jeźdźcowi — ani jego ekonomy skóry z narodu pracowitego, prawosławnego nie drą, ale po innych panach, ot choćby w Rozbojnie, to takiż, moskala by było szkoda, zawsze on da jakieś wstrzymanie pańskiej napaski, a ekonomskiej zachłanności... Choć i sam drze jak zlydni.

Chłop zamilkł i ciekawie przypatrywał się Emirowi, uśmiechając się pod przystrzyżonym wąsem.

— Czego mi się tak przyglądasz? — spytał nagle Emir.

— A bom jaśnie grafa poznał! — szepnął chłop.

— Po czem?

— Eh! po tym tureckim ogierze i po tej zielonej chustce na głowie, tu jaśnie grafa znają na pięćdziesiąt mil dokoła.

— A co o mnie mówią?

— Złego nic — odparł chłop szczerze.

— A przecież?

— Ot chłopskie gadanie... Bają sobie, że nieboszczyk hetman niby tatunio i pan tulczyński i ten białocerkiewski zaprzedali Polszczę carowej, a nasz graf to chciałby odkupić, ale już pieniędzy nie ma, bo wszystko stracił na tureckie konie.

Syk bólu wyrwał się z zaciśniętych ust Emira.

Chłop ze zdziwieniem nań spoglądał.

Bolesnym głosem Emir szepnął:

— Targowica!

I spiął konia do szalonego skoku.

Zanim się zdumiony chłop opatrzył, już biały arab rwał darń kopytami, o jakie kilkaset sążni przed chłopem, tylko cztery wypolerowane podkowy błyskały chłopu przed oczyma.

— Tfu! satana! — szepnął chłop i splunął.

Jeździec pędził przed siebie, a z ust wydobywały się ciągle bolesne słowa:

— Targowica! Targowica!

Wieleż to lat to słowo straszne i ohydne prześladuje go na każdym kroku.

Gdzież on się nie krył, aby schować się przed tem złowrogiem brzmieniem.

Gdy był dzieckiem prawie, rówieśnicy bluznęli mu w uszy:

— Potomek zdrajcy! Targowiczanin! Sprzedawczyk!

Umykał przed tem słowem wszerz Europy, a ono szło za nim, jak przekleństwo, ciągnęło to straszne słowo za nim wszędzie, wszędzie, aż skrył się przed nim pod palące słońce Arabii, za smukłe palmy pustyni.

Spokoju nie znalazł — wyrzut szedł za nim, czaił się w mrokach nocy, w cieniach drzew, w szmerze ruczai i fontan.

Spokoju nie znalazł!

Lecz znalazł naukę.

Gdy był dzieckiem, senatorskim potomkiem, to o uszy jego obijały się szlachetnie brzmiące słowa:

— Ojczyzna! Wolność!

Nikt jednak słów tych nie rozumiał. Nikt nie znał ich znaczenia. Fałszywie je tłómaczono.

Hetmański potomek „wolność“ uważał za możność robienia, co mu się żywnie podobało, co mu bujna fantazya robić kazała... I zrozumieć nie mógł, co ludzie bają o utracie wolności... Ani on sam, ani jego najbliżsi nigdy tej wolności nie stracili... A chłopi? Chłopi nigdzie i nigdy jej nie mieli.

— Ojczyzna! Co to znaczy ojczyzna?...

Niejedną godzinę w dzieciństwie przedumał nad tem dziwacznem słowem i właściwie nie wiedział, co ono istotnie znaczyło.

Mowili mu: „ojczyzna“ to, co po ojcach swych otrzymał. Wszelkie zasoby materyalne i duchowe, po przodkach odziedziczone, uważał za „ojczyznę...“ I mogło mu być dobrze, szeroko, przestronnie... Sława, zaszczyty i honory rzeką płynęły... Ziemie, zamki, bogactwa, stada, sługi liczyły się na tysiące, krocie... „Ojczyzna“ jego była wielka i potężna... A jednak dziwni jacyś ludzie umieli mu szepnąć do ucha, że on ojczyzny nie ma, że jego przodkowie jego ojczyznę przefrymarczyli, sprzedali, zmarnowali... Mówili, że to, co go otacza, co on za ojczyznę uważa, to jest trup, to upiór prawdziwej ojczyzny... martwe, ogromne resztki cielesne zmarłego organizmu, z którego duch uleciał... którego duszę zaprzedał jego ojciec i przyjaciele tegoż wrogom... Że to zwłoki i próchno!

Dzieckiem prawie jeszcze będąc, godzinami leżał po ciemnych kaplicach w kościołach i w mrokach mistycznych błagał Boga, by mu dał jasne pojęcie, by go oświecił.

Później młodzieńcem zbiegł całą Europę, szukając prawdy, — znalazł jeszcze ciemniejszy obłęd... Pojęcie ojczyzny zagarniał był w swe dłonie tytan wojny i zniszczenia, a ludzie, jak stado owiec, lecieli w ogień, ginęli, jak muchy, dla przypodobania się temu olbrzymowi, za co on uśmiechał się do nich łaskawie, chwaląc ich dzieła i mówiąc, że to, co dlań zrobili, zdziałali dla ojczyzny.

Ojczyzną miał być on sam!

A wolność!?

Mara wolności świeciła na sztandarach tego boga wojny... Wolność stala się jego hasłem, a była ironią i szyderstwem. Długie lata on i wolność były dla zahypnotyzowanych ludzi synonimami.

On — wcielenie najstraszniejszego despotyzmu.

Wola żelazna jednostki miała być wolnością człowieczeństwa.

Wreszcie wielkość tego boga wojny prysła, pękła, rozsadzona pychą i dumą tego niezwykłego człowieka. Runął kolos... Europa na pozór odetchnęła. Na jego jednak miejsce wyrosły dziesiątki, setki, tysiące drobnych bożków i nic się nie zmieniło. Cesarze, króle, króliki, książęta i różni uksiążęceni hrabiowie, baroni i rycerze, rozszarpali i podzielili się sławą i potęgą pół-boga, lecz sprawa ojczyzny i wolności na tem nie zyskała — stali się drobniejszymi despotami, niż ów wielki, ale niemniej dokuczliwymi... Każdy chciał mieć swą własną ojczyznę i dążył do swej specyalnej wolności.

Młodzieńcowi zbrzydła Europa.

Pod palące słońce Arabii pojechał szukać czystego pojęcia ojczyzny, jasnego zrozumienia wolności.

Tam go znalazł.

Pod czarnemi namiotami, na piaszczystych płaszczyznach, noce całe przesiadywał wśród dzikich szeików, wśród wychudzonych rycerzy-najezdników, i ci uczyli go, jak kochać niepodległą, wolną ojczyznę, jak cenić wolność osobistą.

I gnał do tych dzikich rycerzy całą duszą i oni go cenić umieli, okrzyczeli go emirem, sławę jego nieustraszonej odwagi i duszy szlachetnej głosili po całym Arabistanie.

I niewiasty z oczami gazeli i ustami do listków róży podobnemi lgnęły do złotobrodego gościa z północy, do Emira z Lechistanu — duszy im jednak nie oddał, serca nie rozprószył na drobne miłostki — chował je dla ojczyzny... — Była jedna młoda dziewica wielkiego rodu, córka szejka-druha, ta pokochała go całą duszą, a gdy zobaczyła, że całego zdobyć go nie potrafi, klingę toledańskiego sztyletu wraziła w swe młode serce. Broń tę miał zawsze przy sobie — na pamiątkę.

Dusza emira ginęła w gęstwinie tych wspomnień, niby w lesie dziewiczym, błądziła zdala od ciała po dawno zwiedzanych przestworzach.

Nagle drgnął.

Tahir Muni ostrożnie wzniósł przecudną swą głowę w górę i nastawił cienkie, niby z papieru wykrojone, szpiczaste uszy — nasłuchując.

(C. d. n.)

mierem. A tymczasem Benoist a z nim komisya wyborcza żąda, ażeby sprawa reformy wyborczej stanęła na porządku dziennym jesiennej sesyi Izby deputowanych i została uchwalona przed wyborami. Na tem tle rozegra się w jesieni wielka kampania parlamentarna, od której zależeć będzie los gabinetu, a w znacznej mierze także Izby deputowanych.

Kronika paryska.

Paryż, 7 sierpnia.

(Anglicy o robotnikach francuskich. — Pochwały dla żon robotniczych. — Wystawa awiatyki. — Przepowiednia z przed 125 lat. — Krwawy dramat).

(=) Angielska komisya dla studyów socyalnych, która przed kilku miesiącami objeżdżała Niemcy i następnie wydała sprawozdanie ze swoich spostrzeżeń nad stosunkami robotniczemi w niemieckich ogniskach przemysłu, udała się później w tym samym celu do Francyi, a niedawno wydała sprawozdanie również o tej drugiej podróży. Oczywiście prasa francuska żywo się zajmuje tem sprawozdaniem i podaje z niego obszerne szczegóły, ażeby publiczność francuską zaznajomić z sądami Anglików o robotnikach francuskich. Anglicy, niegdyś „wrogowie dziedziczni“, są dzisiaj na paryskim bruku bardzo popularni, jako przyjaciele z tamtej strony kanału.

Otóż angielska komisya stwierdza przedewszystkiem, że na polu ustawodawstwa socyalnego, Francya republikańska pozwoliła się wyprzedzić i to w sposób upokarzający tak Anglii, jako też i Niemcom. Republika wprost nie dba o klasę robotniczą, o zabezpieczenie robotnikom spokojnej starości i uchronienie ich od głodowej śmierci w razie nieszczęśliwego wypadku. Pewną pociechą wobec tego smutnego faktu jest podniesiona przez ową komisyę okoliczność, że robotnik francuski żyje lepiej niż jego towarzysz niemiecki, a nawet angielski.

Robotnik francuski jest nieledwie smakoszem. Nie poprzestaje, jak niemiecki lub angielski na ziemniakach i kawałeczku mięsa lub kiełbasy, ale wymaga pewnej rozmaitości w potrawach. Różnice pomiędzy zarobkami w Anglii tudzież w Niemczech, a zarobkami we Francyi są bardzo małe, zaś środki żywności są droższe we Francyi. Na stole francuskiej rodziny robotniczej, która pochłania wielkie masy dobrego chleba białego i wypija sporo wina, znajdują się wedle pory roku codziennie naprzemian jarzyny i owoce.

Ten przywilej żołądkowy zawdzięcza robotnik francuski rozmaitym przyczynom, pomiędzy któremi w pierwszym rzędzie wymienić należy.... mało dzieci. Im mniej osób zasiada do stołu, tem lepiej i obficiej mogą się pożywić. Ale niemałą zasługę ma tutaj żona robotnika francuskiego, wiedząca o zasadzie filisterskiej, ale powszechnej, że miłość męża opiera się także na żołądku. W sprawozdaniu swojem „Board of Trade“ wije piękny wieniec dla zasług żony robotnika francuskiego. Umie dobrze gotować, jeszcze lepiej oszczędzać i zamiłowana jest w czystości i porządku. I tutaj niezaprzeczenie znowu odgrywa ważną rolę mała liczba dzieci.

Ale kwestya mieszkaniowa uległa surowej krytyce Anglików. Robotnik francuski mieszka o wiele gorzej, niż robotnik angielski lub niemiecki. Francuską ustawę w sprawie mieszkań z r. 1906 uważa komisya angielska za całkiem niewystarczającą. Angielska rodzina robotnicza posiada z reguły kilka ubikacyj, często pięć, niemiecka dwie do trzech, gdy tymczasem w Francyi pomieszkania jednopokojowe dla całej rodziny nie są wcale rzadkie. W miastach Brest i Fougères jednopokojowe mieszkania robotnicze wynoszą 50 proc., w Paryżu 26·7 proc., w Londynie tylko 14·7 proc. To przyczynia się oczywiście do pogorszenia warunków hygienicznych.

W statystyce zdrowotności, wypracowanej przez komisyę angielską, zajmuje Francya najniższe miejsce z wyjątkiem śmiertelności dzieci, która jest większa w Niemczech. Ale i ta okoliczność jest skutkiem małej liczby dzieci, a nie sanitarnej opiece. Ogólny stosunek śmiertelności jest większy we Francyi, niż po drugiej stronie Renu. Komisya podnosi, że to socyalne zaniedbanie przypisać należy nie tylko brakom ustawodawczym, ale także małym zdolnościom, czy chęciom robotnika francuskiego do celowej i solidarnej pracy w kierunku polepszenia swego bytu. Za wiele zajmuje się demonstracyami rewolucyjnemi, a za mało cichą robotą około swej realnej przyszłości. Powiedział to niedawno przywódcom syndykatów przywódca amerykańskich robotników Gompers podczas pobytu swojego w Paryżu, potępiając przytem strajk generalny, sabotaż i tym podobne rzeczy, jako broń obosieczną.

Przyjdźmy teraz w zupełności na bruk francuski. Obecnie gdy aeronautyka, a zwłaszcza awiatyka usunęła na daleki plan wszystkie inne rodzaje sportów, Paryżanie mimo kanikuły i mimo nieobecności „tout Paris“ dążą tłumnie na historyczną wystawę awiatyki. Dla techników aeronautycznych nie ma tu wiele rzeczy pouczających, ale za to dla publiczności jest wysoce zajmującym ten obrazowy pogląd na rozwój awiatyki. Niepodobna wstrzymać się od śmiechu na widok starych fantastycznych maszyn do latania pod postacią parowych przyrządów, latawców, parasoli do spadania i t. d. Wszystko to jest zabawką dla dzieci wobec dzisiejszych maszyn do latania. Ale jedno trzeba przyznać tym dawnym budowniczym przyrządów do latania: dbali o estetyczny wygląd swoich „maszyn“, co widać po balonach malowanych, po naśladownictwie orlich skrzydeł, po misternych łódkach.

Obecne monoplany, diplany, multiplany nie odznaczają się ani pięknemi nazwami, ani kształtami, które są wprost cudaczne. Ale oko przyzwyczaja się do tych cudacznych maszyn, zwłaszcza że za ich pomocą tryumfuje nad powietrzem. Uwagę widzów na wystawie zwraca model balonu, za pomocą którego Blanchard i Jeffrie przelecieli na drugą stronę kanału przed 125 laty. I szparacze historyczni przypominają przy tej sposobności wiersz wygłoszony przez mera miasta Calais podczas uczty na cześć Blancharda. Pan mer — szkoda że nie mogę wymienić nazwiska — przepowiedział naówczas „entente cordiale“ pomiędzy Anglią i Francyą. Ano — i polityka „fiat ubi vult“.

Obok balonu Blancharda znajduje się maszyna do latania, zbudowana przez Pilatre de Roziera, który podjął pierwszą próbę lotu przez kanał La Mansche za pomocą aeroplanu, nie balonu i wpadłszy do morza, utonął. Protoplastą naszych balonów sterowych jest balon generała Meusaire z r. 1784, skonstruowany na nowo podług planów, zachowanych w ministerstwie wojny. Dalej widzimy „Aigle“ Lenoza, tudzież pierwszy balon motorowy Hensona z r. 1834. Także poprzednik balonów „cięższych od powietrza“ znajduje się na wystawie, zbudował go genialny Tatin. Oryginalną jest „lokomotywa napowietrzna“ Petina (r. 1851), którą chciał się przejechać Napoleon III, ale mu odradzono tej zbyt śmiałej podróży. Ze zbiorów Reinacha znajdują się modele balonów, które podczas oblężenia Paryża przez Prusaków wylatywały z Paryża. Jest między nimi balon, którym jechał Gambetta. Są to poważne próby rozwiązania zagadnienia aeronautyki. — Obok nich znajdują się przyrządy do latania akrobatów Margata, Poitvina i innych.

Na chwilę wstrząsnął Paryżanami krwawy dramat, który się rozegrał na przedmieściu tutejszem Le Vesinet. Bohaterką dramatu jest była kochanka byłego ministra skarbu Merlou, pani Addey, która przed kilku laty urządziła ówczesnej ekscelencyi olbrzymi skandal. Naówczas pani Addey na jednym z wielkich bulwarów dała z rewolweru strzał do ministra, ale go tylko lekko zraniła, natomiast zadała ciężką ranę jego towarzyszce, pani Berger. Sąd uwolnił panią Addey i przyznał tylko ministrowi odszkodowanie w kwocie... jednego franka.

W niedzielę pani Berger szła w towarzystwie swojej mamki z dworca kolei do domu. Gdy przechodziły koło przydrożnych krzaków, rozległy się dwa strzały. Mamka ciężko ranna, runęła na ziemię. Wtedy z krzaków wypadła kobieta i dała z bliska kilka strzałów do pani Berger, która również upadła na ziemię. Sprawczyni zamachu chciała umknąć, ale przechodnie ją pochwycili. Na policyi okazało się, że była to pani Addey. Przed laty obie te panie były przyjaciółkami, ale miłość do ekscelencyi zamieniła je w śmiertelne nieprzyjaciółki. Merlou jest obecnie posłem Francyi w Peru i przyjechał do Paryża na urlop.

Kronika.

Kraków, 10 sierpnia.

Pielgrzymka do Ziemi Swiętej wyruszyła dziś wczesnym rankiem z kościoła OO. Reformatów po odprawionem nabożeństwie. W pielgrzymce, prowadzonej przez komitet, któremu przewodniczy O. Zygmunt Janicki, gwardyan zakonu OO. Reformatów, bierze udział około 400 osób, ze wszystkich sfer miasta. Prezesem honorowym pielgrzymki jest ks. Fischer, biskup-sufragan przemyski.

Wiadomości osobiste. Prof. dr Stanisław Pareński wyjechał na czterotygodniowy odpoczynek do Szwajcaryi, w praktyce prywatnej zastępuje go, jak lat poprzednich, p. dr Ludwik Schneider. — W szpitalu objął kierownictwo oddziału p. dr Kazimierz Habicht.

Z teatru ludowego. Przedstawienia w teatrze ludowym rozpoczną się w niedzielę dnia 15 sierpnia. — Próby sceniczne zaczną się od środy dnia 11 sierpnia. Na pierwsze przedstawienie dyrekcya przygotowuje efektowny dramat patryotyczny pod tytułem „Polka i Rosyanka“, czyli „Dwie matki“. W sztuce tej zaprezentują się niemal wszyscy dawni i nowo angażowani artyści sceny ludowej.

Pierwszą nowością wokalną będzie opera oryginalna Danieckiego pod tytułem „Bojomir i Wanda, czyli Zamek na Czorsztynie“. W operze tej wystąpią dwie nowo angażowane śpiewaczki, oraz tenor liryczny. — Personal operetkowy został znacznie zwiększony i chóry o wiele liczniejsze. Dyrekcya teatru nie szczędzi ani trudów, ani kosztów, ażeby poziom artystyczny podnieść jeszcze i zadowolnić wymagania wybrednej publiczności.

Nieszczęśliwy wypadek. Dziś o godzinie 7 rano 46-letni pracownik w rzeźni miejskiej, Jan Chmiel, włożył przez nieuwagę rękę w tryby maszyny, które bardzo ciężko uszkodziły mu lewą rękę, jeden palec urywając, a drugi miażdżąc. Nieszczęśliwemu pierwszej pomocy udzieliło pogotowie ratunkowe, poczem odesłano go do szpitala św. Łazarza na oddział chirurgiczny.

Z kraju.

Emigracya z Galicyi. Niezwykle wielki w roku bieżącym ruch emigracyjny osłabł w ostatnich dniach. W najruchliwszym pod względem emigracyi miesiącu czerwcu, według statystyki przedstawia się ruch emigracyjny następująco: W czerwcu wyemigrowało do Ameryki przez Oświęcim-Mysłowice z Galicyi 1.536 osób. Najliczniejsza była emigracya z następujących miejscowości: z Brzozowa emigrowało 65 osób, z Cieszanowa 63, z Jasła 52, z Krosna 62, z Liska 85, z Mielca 44, z Nowego Sącza 37, z Nowego Targu 42, z Ropczyc 61, z Rzeszowa 47, z Starego Sambora 30, z Tarnobrzega 29, z Wadowic 30, z Sanoka emigrowało 197 osób.

W tym samym miesiącu powróciło z Ameryki do Galicyi 986 emigrantów, z czego najwięcej przypada na miejscowości: Brzozów (31), Gorlice (39), Jarosław (32), Krosno (35), Lisko (32), Nisko (30), Rzeszów (32), Sanok (63), Tarnów (30), Tarnopol (32). Z Bukowiny w tym czasie przez Galicyę emigrowało 151, z Węgier 218, powróciło na Bukowinę 39, do Węgier 14. W porównaniu z cyfrą galicyjskich emigrantów w czerwcu 1908 roku wyjechało w r. b. do Ameryki 1259 osób więcej, natomiast powróciło o 1277 osób mniej.

Robotników sezonowych wyjechało do Prus w czerwcu b. r. 4039, z czego przypada najwięcej na miejscowości: Brody 217, Cieszanów 78, Dobromil 60, Jarosław 100, Kraków 61, Kołomyja 74, Podgórze 116, Przemyśl 130, Tarnobrzeg 63, Tarnopol 114, Wieliczka 69, Żywiec 167. Najwięcej robotników wyjechało z Wadowic 650 i z Myślenic 515. W porównaniu z czerwcem 1908 r. wyjechało więcej osób o 772. Z Bukowiny wyjechało w tym czasie 170 osób. Statystyka ostatnia wykazuje równocześnie, że bojkot pruskich właścicieli rolnych nie odniósł skutku.

Z kroniki kąpielowej. Do Krynicy przybyło ogółem do dnia 28 lipca b. r. rodzin 4333, osób 6657.

Na Dar Grunwaldzki. Odnośnie do korespondencyi z Rabki, umieszczonej w nrze 354 „Nowej Reformy“ o przedstawieniu na Dar Grunwaldzki, otrzymujemy od skarbnika komitetu urządzającego ów wieczór, p. Eugeniusza Sperro, następujące wyjaśnienie: Przedstawienie („Wieczór trzech wieszczów“), urządzał komitet, złożony blisko z 20 osób, który poniósł wydatki w kwocie 350 kor. 11 hal. Dochód ze sprzedanych wstępów i naddatków wyniósł 370 kor. 20 hal., nadwyżkę więc w kwocie 20 kor. 9 hal. przesłano redakcyi „Nowej Reformy“ z przeznaczeniem na Dar Grunwaldzki. Komitet przedłożył nam ścisłe rachunki z wydatków i dochodów, z których wynika, że nie zaszły żadne nieprawidłowości, mały zaś czysty dochód tłómaczy się wygórowanemi opłatami, jakie komitet musiał uiszczać za każdą drobnostkę, służącą do urządzenia przedstawienia.

O literaturę odpustową. Z Biecza piszą nam: W dniu 2 b. m., jako w uroczystość N. P. M. Anielskiej, odbył się w tutejszym klasztorze OO. Reformatów doroczny odpust. Mimo że w kościele tutejszym niema żadnego obrazu cudami słynącego, zgromadziło się na tym odpuście z górą 5000 osób i to nie tylko z okolicy bliższej, ale nawet z dalszych stron kraju. Już w przeddzień odpustu nadchodziły ze wszystkich stron rzesze pątników z pieśnią na ustach. Wzgórze, na którym wznosi się klasztor OO. Reformatów, przedstawiało barwny obraz. Różnobarwne tłumy krążyły wśród kramów licznych, gdzie można było wszystkiego dostać, nie wyłączając nawet owej sławnej „literatury odpustowej“. I znowu widząc to, nasuwało się pytanie, dlaczego na odpustach takich nie spotykamy nigdy kramów T. S. L., gdzieby lud mógł kupić książkę tanią a pożyteczną. Mamy przecie taką moc wydawnictw popularnych ludowych różnych firm, (ale nie śląskich, drukujących banialuki o Magdalenie i t. p.) książek historycznych, o treści społecznej lub gospodarskich, że gdyby je n. p. zakupiło T. S. L. mogłoby drogą sprzedaży w kramach na odpustach wszystkie zbyć rychło, ludowi dać pokarm pożyteczny, a sobie przysporzyć dochodu.

Wyprawa po skarb zbójnicki. Z Szczawnicy piszą nam: Legenda wśród ludu niesie, że w Tatrach leżą zakopane nieprzebrane skarby, które złożyli tam sławni zbójnicy z Janosikiem na czele. Mają to być same złote dukaty, ale ktoby je chciał zabrać, to raczej zginie, a ich nie zdobędzie. Na tle tej legendy rozegrał się w zeszłym tygodniu dramat w Pieninach, którego ofiarą padł znany i ceniony starszy człowiek, Fabian Słowik, były właściciel sklepów w Zakopanem i w Szczawnicy, a jeszcze więcej znany w Królestwie Polskiem, gdzie przed laty prowadził handel winem węgierskiem, a że prowadził go nadzwyczaj rzetelnie, więc dorobił się i majątku i dobrego imienia.

Kiedy przyszła starość, Fabian Słowik zdał handel w Zakopanem na syna, a sam wiódł żywot spokojny, który jedynie zamącała mu mania o skarbach zbójnickich. Wierzył w te skarby tak dalece, że znajomym opowiadał, iż za kilka dni będzie ich miał całą skrzynię, bo upatrzone już ma, tylko pójdzie po nie w góry, aby je zabrać. I poszedł staruszek, silny swą wiarą, aby wśród strasznych cierpień życie zakończyć. Dnia 3 b. m. przechodzący turyści pod wodzą przewodnika znaleźli wśród przepaści nad strumykiem, obok sławnych pienińskich „Trzech Koron“, ciało człowieka, który dawał jeszcze znaki życia i mógł tyle powiedzieć, że spadł z gór, a przyczołgawszy się do strumienia od dwóch dni krzepi się wodą. Zaniesiono nieszczęśliwego do Szczawnicy, gdzie życie wśród strasznych cierpień zakończył. Pogrzeb Słowika odbył się 5 b. m. A lud mówi, że skarbów zbójnickich nikt dotknąć nie może, bo kto się po nie wybierze — ten zginie!

Nowy Sącz, 9 sierpnia. Staraniem zarządu powiatowego Kółek rolniczych odbyło się we wsi Janczowej zgromadzenie dziewięciu zarządów Kółek rolniczych. Celem zebrania było omówienie prób doświadczalnych na roli w parafii siedleckiej. Jako referent przybył z Krakowa instruktor c. k. stacyi doświadczalnej p. Zwierzchanowski. Zgromadzenie było tak liczne, że musiano obradować na polu, zebrali się włościanie z Librantowej, Łęki, Siedlec, Trzycierza, Łyczany, Jamczowy, Jasienny, Brzeźny, i nawet z Lipnicy wielkiej p. grybowskiego. Zebranie zagaił lustrator Kółek rolniczych, który wykazał cel i skutki takich okręgowynh zgromadzeń. P. Zwierzchanowski w bardzo interesujący sposób przedstawił rolnikom jak należy przeprowadzać doświadczenia na gruncie. Celem przeprowadzania pól doświadczalnych przyjęto 50 zgłoszeń; włościanie otrzymają bezpłatnie różne zboża i nawozy. Prezes p. Skąpski wykładał o nawozach i lepszej uprawie ziemi; profesor Krzyczyński rzucił kilka poważnych myśli w kierunku oświatowym. Dyskusya przeciągnęła się do późnego wieczora. Tak włościanie, jak też inicyatorzy przekonali się, że takie „misye“ rolniczo-oświatowe podnoszą uświadomienie rolnika, organizują go, uczą porządnych i harmonijnych obrad, zachęcają do lepszej gospodarki, przekonują o potrzebie czytania książek i pism rolniczych.

Tę bezinteresowną działalność sam lud dosadnie odczuwa, lecz nie zawsze spotyka się z pomocą powołanych do tego czynników. N. p. gmina Jasienna, odcięta od świata, potrzebuje drogi na przestrzeni 2 km., obecny stan jest taki, że gdy ongiś wybuchła w gminie szkarlatyna, zażądano fizyka, ten przybył, lecz w górę nie mogło go wyciągnąć 3 pary wołów, a nawet powóz rozdarły. Fizyk musiał zawrócić — a dzieci na szkarlatynę marły. Już 7 lat proszą Radę powiatową o 2 km. drogi i doprosić się nie mogą, ale za to przed 3 laty agitatorzy „przysięgali się“, że droga będzie, czego dotąd nie zrobiono.

Czas byłby już, aby ta Rada powiatowa zyskała przecie jakie zaufanie u ludu. Tak, jak dotąd, powiat przedstawia się nędznie i ze wszystkich stron dochodzą tylko żale i skargi na brak porządnej gospodarki.

Zabity przez piorun. Z Kamionki Strumiłowej piszą nam: Dnia 29 z. m. gdy nauczyciel Ludwik Wachtel w Jasienicy Polskiej (pow. Kamionka Strumiłowa) siedział przy obiedzie w chacie gospodarza Kruka, uderzył piorun w dom i zabił nauczyciela na miejscu, a Kruka powalił na ziemię. Od pioruna zapalił się dom i spłonął razem z budynkami gospodarskimi. Wypadek ten wywołał wśród okolicznego ludu niesłychane poruszenie.

Przemyśl, 9 sierpnia. (Otwarcie sklepu spożywczego. — Rzadkie zjawisko. — Śmierć pod kołami wozu.)

W sobotę 7 sierpnia b. r. po południu, nastąpiło przy ulicy Strycharskiej l. 4 uroczyste otwarcie sklepu spółki spożywczej „Konsumu ludowego“ — przy tłumnym udziale publiczności ze sfer robotniczych.

Mieszkańcy miasta byli w sobotę 7 sierpnia wieczorem widzami rzadkiego zjawiska. Oto wokół miejsc rzęsiście oświetlonych zaczęły krążyć t. zw. jednodniówki, które wkrótce zbiły się w gęste chmury, przyćmiewające światło. Motylki, podobne do „kapuściarzy“, po kilku minutach opadały i ginęły, tworząc na ziemi dość gruby pokład.

W poniedziałek 9 b. m., o godzinie 10 przed południem, spadł z wozu naładowanego grubym materyałem budulcowym, włościanin z Wadowic (pod Przemyślem) Seresko i uderzywszy się podczas upadania o wystający dyl, poniósł śmierć na miejscu.

Ze świata.

Rewizya senatorska w Polsce. Pod takim nagłówkiem zamieszcza „Ruskoje Słowo“ wywiad swego korespondenta z pewnym wybitnym urzędnikiem, który służył przy trzech generał-gubernatorach w Warszawie, a który jest zdania, iż rewizya senatorska w Królestwie Polskiem będzie stanowczo przeprowadzona.

W szczególności co do panamy magistrackiej dowiedział się korespondent „Rusk. Słowa“, że gdy po znanych rewelacyach magistrackich prezydentowi Litwińskiemu zaproponowano podanie się do dymisyi, urząd prezydenta miasta ofiarowano czterem kolejno osobom zajmującym wybitne stanowiska w tutejszych kołach biurokratycznych, nikt jednak z nich urzędu tego nie przyjął.

Na urząd prezydenta zostanie też mianowany przez Petersburg b. marszałek szlachty jednej z t. zw. gub. zachodnich, człowiek z przeszłością bez zarzutu, ale nie znający ani języka, ani miejscowych warunków.

Z Warszawy. (Na przyjęcie Czechów. — Kara prasowa.)

— Komitet przyjęcia gości czeskich w Warszawie, nie znając miejsc obecnego pobytu posłów polskich do Dumy, a uznając za wielce pożądane, ażeby możliwie jak największy ich komplet uczestniczył w przyjęciu, postanowił za pośrednictwem prasy odwołać się do posłów o jak najliczniejsze przybycie ich na dnie pobytu Czechów do Warszawy.

— Redakcya tygodnika „Świat“ skazaną została na zapłacenie stu rubli kary za wydrukowanie artykułu „Wertherzy rewolucyi“ Clarusa.

Z Łodzi.

— Na ulicy Wólczańskiej dwaj nieznani ludzie napadli onegdaj na robotnika Jana Millera i jeden z nich zadał mu ranę nożem w okolicę serca. — agonii odwieziono Millera do szpitala Czerwonego Krzyża. Powodem morderstwa prawdopodobnie walki partyjne.

Wystawa w Częstochowie. Napływ zwiedzających wystawę coraz większy. Szczególniej licznie przybywają wycieczki z Galicyi i zapowiadają się nowe. I tak w dniu 5 września wieczorem wyruszy z Krakowa via Sosnowiec wycieczka 60 członków galicyjskiego Tow. mleczarskiego, pokrewnego celami Tow. warszawskiemu. Goście krakowscy przybędą do Sosnowca o godz. 6 rano w dniu 6 września i zabawią tu i w Dąbrowie dzień cały, zwiedzając kopalnię Tow. „Saturn“, przędzalnię Schöna na Sroduli, fabrykę Fitznera i Gampera w Sielcu i Hutę Bankową w Dąbrowie. Wieczorem tegoż dnia goście udadzą się do Częstochowy, gdzie zabawią dni 2, a stąd wyruszą do Warszawy na 3 dni.

Jednym z najciekawszych pawilonów wystawy Częstochowskiej jest niewątpliwie budynek zwany pawilonem kultury, a poświęcony przeważnie sprawom oświaty. Obrały tam sobie siedlisko szkoły, zakłady naukowe i wychowawcze oraz instytucye i urządzenia z tem związane.

Między wielu innymi pawilonami na samym wstępie mile chwyta za serce oddziałek częstochowskiej sali zajęć dla chłopców. Urządzony na środku wejścia, zgromadził kilku chłopców, w wieku od lat 9 do 12, którzy pracują tam pod kierunkiem instruktora. Praca polega na rzeźbieniu lasek, talerzy, figurek i t. p. Wyroby wychowańców sali, rozmieszczone w czterech narożnych gablotkach, świadczą bardzo dodatnio zarówno o staraniach i zabiegach wychowawców, o całym kierunku zakładu, wreszcie o zdolnościach wychowańców. Niektóre wyroby odznaczają się wprost artystycznym smakiem i wykonaniem. Sami chłopcy, grzeczni, roztropni, czyści i znać, że zadowoleni ze swego losu.

Obok pod ścianą dwa przedziały zajęły ochronki częstochowskie i szwalnie. Uwydatniono tam stopniowy rozwój dziecka, uczęszczającego do tych pożytecznych zakładów, rozmieszczając na półkach wyroby dzieci, począwszy od nieudolnych próbek slojdu glinianego, a skończywszy na zupełnie wykończonych robotach starszych dziewcząt ze szwalni. Odpowiednie tablice i napisy dopomagają do zdania sobie sprawy z pokazu.

Od kilku dni daje w Częstochowie przedstawienia teatr, zostający pod dyrekcyą p. Maryi Przybyłko-Potockiej, który wystawia poważne i lżejsze utwory, oraz — o ile to jest możliwe — sztuki o podkładzie narodowym.

Zamordowanie ucznia. W pobliżu zabudowań fabrycznych Tow. akcyjnego Heinzla i Kunitzera w Widzewie pod Łodzią, znaleziono zwłoki 17-letniego Leona Podczaskiego, ucznia siedmioklasowej szkoły Graczyka. Podczaskiego zamordowano. Na zwłokach jest kilkanaście ran zadanych ostremi narzędziami.

Usunięcie się góry. Pod Piotrkowem wskutek ulewy obsunęła się przed paru dniami do rzeki Czechówki część góry, powstałej z wywożenia ziemi, wybranej przy budowie kamienic na ulicy Niecałej. Obsunięcie się takiej masy ziemi do wody, spowodowało wylew na okoliczne łąki. Z tego samego nasypu stoczyły się z wysokości 40 łokci konie z wozem i ludźmi. Wóz został połamany, konie pokaleczone, ludzie uniknęli, można powiedzieć, tylko cudem śmierci lub kalectwa, które im zagrażały.

Z zaboru pruskiego. Wszelkiemi sposobami usiłuje rząd pruski ułatwić „słabym duchom“ wśród Polaków w swoim zaborze — przejście na łono „matki Germanii“. Obecnie ogłasza pruskie ministerstwo skarbu, wskutek zapytania „Ostmarkenvereinu“, że wszystkie zmiany nazwisk rodowych polskich na niemieckie, dokonane od 1 lipca r. b., wolne będą od opłaty stemplowej. Hakatyści, którzy wywalczyli tę ulgę dla renegatów, liczą widocznie na to, że odtąd większa liczba słabych duchów polskich pozbywać się będzie polskich swoich nazwisk. Dotychczasowy połów był bowiem niewielki. Nazwiska swoje niemczyły wyłącznie indywidua pochodzenia polskiego, w duchu dawno już zniemczone, nadto zależne materyalnie od władz rządowych.

— Prezes Koła polskiego w parlamencie niemieckim, książę Ferdynand Radziwiłł, przebywający obecnie po ciężkiej chorobie w Bad Gastein na kuracyi, ponownie tam ciężko zachorował. Stan jego budzi poważne obawy.

Kuba rozpruwacz w Poznańskiem. Tajemniczy zbrodniarz, który w ostatnim czasie popełnił w południowej części Księstwa w rozmaitych miejscowościach aż 5 mordów na tle seksualnem i kilka zamachów, którym wczas przeszkodzono, do tej chwili nie został wykryty. Obecnie ogłasza prokuratorya, że o popełnianie tych zbrodni podejrzany jest niejaki Walenty Kozioł, czeladnik stolarski, który niedawno wypuszczony został z więzienia za popełnienie podobnych dwóch zbrodni przed kilkunastu laty, a obecnie gdzieś się ukrywa.

Morderstwo rabunkowe. Na Węgrzech w Preszowie popełnione zostało morderstwo rabunkowe, które przypomina podobną zbrodnię, dokonaną na jubilerze Frankfurterze w Wiedniu. Mianowicie została tam zamordowana właścicielka handlu złotniczego, nazwiskiem Glück. Zbrodni, jak wykazało śledztwo, dokonali trzej mężczyźni. Ofiara ma flizem brukowym rozbitą czaszkę i nożem poderżnięte gardło. Mordercy zabrali 280 pierścieni i 6 złotych łańcuszków łącznej wartości 78.000 koron.

Otwarcie kolei na Montblanc. Pierwsza część kolei, wiodącej na Montblanc, najwyższy szczyt w Europie, została otwarta w ubiegłym tygodniu. Na małej stacyi kolejowej w Le Fayet zawrzało w owym dniu życie. Stamtąd wyszedł pierwszy pociąg, mozolnie ciągniony przez maszynę po stromym torze. Przez cały szereg lat pracowali technicy nad rozmaitemi projektami, zanim przystąpiono do wykonania tego śmiałego pomysłu. Z początku chciano odrazu od stóp góry prowadzić tor jej wnętrzem aż do wierzchołka i w ten sposób wybudować kolej, któraby mogła kursować przez cały rok, a więc i przez zimę. Ale po rozważeniu wszystkich okoliczności, przedsiębiorca budowy Duportal postanowił tor przenieść na powierzchnię góry, co naturalnie wyszło na korzyść turystów, mogących z okien wagonów spoglądać na cudowną panoramę. Wybrano trasę, zwróconą ku południowi, a więc w lecie wolną od śniegu. Tor idzie tedy prawą ścianą doliny Bionnassay, a daleko w górę do Aiguille-du-Goûter linia ma południowe słońce. Śniegi tają tutaj wcześnie i od czerwca aż do września turyści mogą korzystać z kolei. Tor sięga obecnie aż do Col de Voza, znajdującego się na wysokości 1700 metrów.

„Trzy pociągi po dwa wagony — pisze Emil Berr w paryskim „Figarze“ o pierwszej jeździe nową koleją — opuszczają wioskę Fayet i wspinają się po zębatej szynie. Drogę 7½ kilometra mają przed sobą małe lokomotywy, które muszą brać znaczne wzniesienia, dochodzące do 1 metra na 4. Lokomotywy znajdują się w tyle pociągu. Minąwszy przepaście, turysta ma przed oczami uroczą dolinę Arve, potem St. Gerwais ze swojemi willami, a następnie wspaniały widok na dolinę Bonnant. Po stacyi St. Gervais przychodzi Motivon, mała wioska, która na uroczystość otwarcia kolei przybrała odświętne szaty. Następnie krótki wypoczynek i dalej w drogę. Pod nami ścielą się pola, pokryte różami alpejskiemi. Teraz ma przed sobą turysta Mont Torchet, którego linie rysują się ostro na tle błękitu. Pociąg dąży dalej i teraz w głębi widać dolinę Chamonix. Naokoło cudowna symfonia zieleni i bieli. Wreszcie stajemy na Col de Voza, koniec trasy tymczasowy. Stąd odsłania się pierwszy ogólny widok na podstawę góry. Roboty około dalszej trasy już rozpoczęły się. Ta część przedstawia dla budowy ogromne trudności. Na Tête Rousse (2.230 metrów) rozpoczyna się tunel, który wieść będzie aż do Aiguille-du-Goûter. Tutaj kończy się druga część kolei. Trzecia część będzie iść wyłącznie tunelem aż na szczyt Montblanc.

Karkołomna podróż. Jak donoszą z Chamonia, turysta angielski Fawett przedsięwziął na górę Mont Envers wycieczkę automobilem, która obudziła podziw. Fawett wyjechał z wioski Pratz i puścił się w górę ścieżką dla mułów. Automobil jego ma siłę 9 koni, jest lekki a przytem bardzo silny, posiada niemniej silne hamulce i jest wąski. Fawett zabrał z sobą żonę i mechanika. Mont Envers wznosi się na 1910 metrów nad powierzchnią morza, a 900 m. nad wioską Serpentines. Droga wiedzie nad przepaściami i jest bardzo kamienista. Srednie wzniesienie wynosi 20%, ale dochodzi miejscami do 30 a nawet 35%. Fawett dostał się na wierzchołek, skąd kolej zębata odwiezie automobil na dół. Fawett wyjeżdża do Tyrolu, gdzie przedsięweźmie podobne wycieczki.

Sniadania w Cherbourgu i w Cowes. Henri Bidon rozpisuje się w „Journal des Debats“ z gryzącą satyrą o — jadłospisach w Cherbourgu i w Cowes — i dochodzi do wniosku, że car nigdy zapewne jeszcze nie spotkał się podczas swoich wizyt zagranicznych z podobnie niewyszukanemi daniami, jak w dwu tych miastach. Kucharze króla Edwarda bynajmniej nie wysilali swych mózgów przy układaniu „menu“ dla śniadania, danego na cześć cara. Uraczyli go oni zupą — „potage à la reine“, jaką w każdej garkuchni paryskiej podają za 5 do 6 sous, kotlecikami baraniemi, których porcya w niezrównanej jakości kosztuje w średnich restauracyach paryskich 60 albo 70 centimów (60 halerzy). wreszcie dziczyzna z drobiem ze szparagami „ostatniemi w tegorocznem sezonie“, lecz właśnie dlatego przynajmniej nie najlepszemi.“

Bardziej jeszcze „skromnie mieszczańskim“ było menu śniadania w Cherbourgu, ułożone przez kucharkę pani prezydentowej Fallières, która ze względów oszczędnościowych dawno już odprawiła znakomitego kucharza, który rządził w kuchni Elizejskiej za prezydentury Loubeta. Po ocukrzonym melonie podano tam carowi na pierwsze danie najprozaiczniejszą... jajecznicę, potem pstrąga, polędwicę, a wkońcu po kaczce z truflami — szynkę z Jorku z białą fasolą! Gdy jadłospis śniadania w Cherbourgu przeczytał pewien restaurator paryski — zawołał z lekceważeniem: „c'est un diner à quinze francs par tête!“ — Oto śniadanie za piętnaście franków na głowę!

Dowcipny lekarz. Jeden z paryskich lekarzy-dentystów, zajęty operacyą zęba jakiejś Paryżanki, spostrzegł przez przymknięte szklane drzwi, jak jakiś pacyent, czekający samotnie we wspaniałej poczekalni, bardzo elegancki i wytworny jegomość zgarniał pospiesznie wszystkie kosztowności, znajdujące się w salonie i pakował do... własnej kieszeni. Dowcipny lekarz udał, że tego nie widzi; gdy przyszła kolej na jegomościa, wprowadził go do pokoju operacyjnego, kazał mu usiąść na krześle i niespostrzeżenie podsunął mu pod nos silny płyn narkotyczny. Wytworny pacyent-złodziej usnął natychmiast, a wtedy bez trudności można było posłać po policyę i aresztować ptaszka. Gdy aresztowany złodziej zbudził się ze snu, spostrzegł ze zdumieniem, że znajduje się w biurze policyjnem.

Leczenie głodem. Odnowienie organizmu ludzkiego i przedłużenie życia jest to zagadnienie, nad którem pracowali uczeni wszystkich wieków. Projektowany obecnie przez lekarza paryskiego dra Guelpę środek odznacza się tem, że jest bardzo prosty i że każdy z nas wszędzie i w każdej porze może wypróbować go na sobie. Jeszcze w r. 1889 dr Dujardin-Beaumetz w Paryżu, po całym szeregu obserwacyj nad chorymi na tyfus, przyszedł do wniosku, że powrót do zdrowia następował w zależności od zmniejszenia wagi chorego: im więcej chory chudł i tracił na wadze, tem prędzej powracał do zdrowia. Na tym ciekawem fakcie, który później potwierdziły liczne badania, dr Guelpa oparł swoją teoryę. Polega ona na tem, aby doprowadzić do możliwie najsilniejszej wymiany materyi, co jest rzeczą bardzo ważną dla każdego żywego organizmu.

Jeżeli — tłumaczy dr Guelpa — chorobę trudniej przenieść bez straty na wadze, to dlatego, że organizm obciążony jest większą lub mniejszą ilością zatrutych cieczy, kostek i tkanek, które musi z siebie wydzielić, aby pozbyć się choroby.

Dlatego też dr Guelpa w razie poważniejszej choroby, nigdy nie każe dawać jeść choremu, twierdząc, że tak zwane środki pokrzepiające służą jedynie do wzmocnienia choroby, a nie samego chorego. Nie wcześniej, jak po powrocie do temperatury normalnej, t. j. kiedy nadmiar trucizn organicznych został spalony i wydzielony, dr Guelpa pozwala jeść swym pacyentom. Zapewnia on, że przy takim systemie chorzy powracają do zdrowia prędzej, niż zwykle.

Walka żydów z Arabami. Do szkoły rolniczej dla żydów pod Jaffą, w Palestynie, zakradło się w nocy dwóch Arabów. Stróż, Arab zaczął strzelać i zabił jednego z nich, a drugiego zranił. Gdy wieść o tem się rozeszła, zebrało się kilkuset uzbrojonych Arabów, którzy zniszczyli prawie wszystkie winogrona w winnicy szkoły, zrabowali mnóstwo migdałów, strzelali do uczniów. Dopiero interwencya wojska tureckiego położyła kres rozruchom.

Psy wojenne w starożytności. Użycie psów do celów wojennych było znane już w odległej starożytności. Psy takie znajdowały się w armii rzymskiej, a nawet greckiej, służąc zarówno do celów wywiadowczych, jako też i w walce. Spartanie chętnie posługiwali się psami, które głośnem szczekaniem ostrzegały ich o zbliżaniu się wroga. Także Hostiljusz Tulliusz polecił rzymskim legionom przeznaczonym do nocnej straży, trzymać przy sobie psy. Wiadome jest powszechnie, że czujność psów uratowała Korynt. Filip Macedoński zawdzięcza wiele swym psom, które strzegły wojsk jego od zasadzki w górzystych krajach.

W czasach późniejszych Celtom i Teutonom towarzyszyła zawsze gromada psów owczarskich, biegnących przed wojownikami i rzucających się na każdego, kto stanął w drodze. Siedmsettysięcznym zastępom dzikiego Atylli towarzyszyło mnóstwo psów dzikich; zadaniem ich było ściganie pokonanego nieprzyjaciela, a nawet walka. Psy Atylli rzucały się na wojowników i rozdzierały im gardła. Także Karol V w wyprawie swej na Rzym, prowadził całą armię psów wojennych. Wreszcie w szwajcarskich walkach wolnościowych psy oddały niejedną przysługę alpejskim góralom.

Murzyni w armii francuskiej. Ponieważ w armii francuskiej objawia się brak rekrutów z powodu ubytku ludności, staje się coraz aktualniejszą sprawa pomnożenia armii głównej przez armię kolonialną.

W tych dniach zjawił się w „Revue de Paris“ artykuł pułkownika Mongin, polecający utworzenie armii z murzynów. Autor dowodzi, że murzyni, jako żołnierze armii francuskiej, odznaczają się chlubnie i że w Afryce zachodniej, liczącej 12 milionów mieszkańców, możnaby z łatwością utworzyć armię 70-tysięczną z rezerwą, liczącą 50 tysięcy ludzi.

Utworzenie armii murzyńskiej ułatwiłoby także organizacyę armii arabskiej w Algierze. Francuscy koloniści w Algierze sprzeciwili się utworzeniu armii z krajowców, ponieważ obawiali się, że uzbrojeni tym sposobem Arabowie zwrócą się przeciw Francyi. Mongin projektuje, aby regularnie posyłać 40 tysięcy Arabów do załóg w miastach francuskich i takąż liczbę murzynów do Algieru. W razie wojny wystarczy 20 tysięcy murzynów do obrony Algieru, resztę 20 tysięcy, możnaby w 18 dni po wypowiedzeniu wojny wysadzić w Marsylii lub Bordeaux na ląd.

Projekt ten, skombinowany z projektem, dotyczącym obowiązkowej służby krajowców algierskich, przysporzyłyby armii francuskiej 200 tysięcy ludzi. Koszt utrzymania wynosiłby według obliczenia autora, 46 milionów rocznie. Ażeby sumę tę zebrać, nie trzeba żadnych nowych podatków, ponieważ ciągłe zmniejszanie się liczby rekrutów we Francyi zmniejsza sumę wydatków. W dziesięciu latach z powodu ubytku rekrutów oszczędzi się we Francyi 70 milionów; suma ta wystarczyłaby na pokrycie kosztów organizacyi armii murzyńskiej.

Slub. W kościele N. P. Maryi pobłogosławiony został wczoraj związek małżeński p. Franciszka Bursztyna, nauczyciela w Ropczycach z panną Aleksandrą Guzikówną.

Zmarli.

Leopold Scherautz, były dyrektor dóbr radłowskich, przeżywszy lat 83, zmarł w Radłowie.

Z kalendarza. We wtorek 10 sierpnia: Wawrzyńca dyak. i Pauli m.; we środę 11 sierpnia: Tyburcego, Zuzanny i Filomeny; we czwartek 12 sierpnia: Klary p. i Hilaryi m.

Wschód słońca 10 sierpnia o godz. 4 min. 24, zachód o godz. 7 m. 07; długość dnia 14 godzin min. 43.

Z krakowskiego obserwatoryum. Dnia 9 sierpnia termometr doszedł od + 15·7 do 28·2 C.; — barometr opadał.

Dnia 10 sierpnia o godz. 7 rano stan barometru 743·8 mm., termometru + 18·3 C.; cisza.

Repertoar opery i operetki lwowskiej.

We wtorek: „Halka“.
We środę: „Manewry jesienne“.
We czwartek: „Madame Butterfly“.
W piątek: „Manewry jesienne“.
W sobotę: „Rozwódka“.
W niedzielę po południu o godz. pół do 4: (po cenach zniżonych) „Halka“; wieczorne z powodu wyjazdu do Lwowa początek o g. pół do 8, ostatnie pożegnalne przedstawienie: „Manewry jesienne“.

Dział ekonomiczny.

× Seminaryum dla kształcenia nauczycielek gospodarstwa domowego. W dniu 20 września otwarty zostanie w lokalu stowarzyszenia gospodniego w Wiedniu czwarty kurs seminaryum dla kształcenia nauczycielek gospodarstwa domowego. O bliższych warunkach przyjęcia do tego zakładu dowiedzieć się można w Wydziale IV magistratu krakowskiego w godzinach urzędowych.

× Przemysł krajowy. Coraz częściej przychodzi nam notować o powstaniu nowych placówek przemysłu krajowego. Dzisiaj dowiadujemy się, że w gałęzi bardzo u nas zaniedbanej, przemysłu hafciarskiego, powstaje nowe przedsiębiorstwo, a mianowicie w Kasinie Wielkiej w powiecie Limanowskim, otwierają z dniem 1 września b. r. pp. Piętkowie zakład przemysłowy hafciarski na większą skalę. Obszerne zabudowania dworskie na cel zakładu przeznaczone, pomieszczą kilkadziesiąt pracownic, przez p. Piętkową, właścicielkę szkoły hafciarskiej w Czernichowie, wykwalifikowanych.

W zakładzie będzie się głównie haftować, szyć kompletnie wykończać wyprawy ślubne, a nadto będą przyjmowane zamówienia na wszelkie hafty kościelne i artystyczne.

Kronika lwowska.

Lwów, 10 sierpnia.

„Polska Liga Narodowa“ we Lwowie nadesłała nam następującą odezwę: Do społeczeństwa polskiego! Z powodu wysoce opłakanych stosunków szkolnych w Królestwie Polskiem, godzących w nasz byt narodowy i rozwój naszej kultury, jesteśmy już od szeregu lat świadkami, jak coraz liczniejsze zastępy młodzieży polskiej z za kordonu, opuszczają swe strony ojczyste, w celu zdobycia wiedzy w polskich zakładach naukowych w Galicyi.

— Nie wchodząc w ocenę potrzeby lub szkodliwości bojkotu uniwersytetów rosyjskich, musimy się w każdym razie liczyć z tym smutnym faktem niejednokrotnie już stwierdzonym, że wielka część tej polskiej młodzieży, nie posiadając własnych funduszów, prowadzi w naszym kraju ciężką walkę z najskrajniejszą nędzą i często w połowie drogi ulega w tej walce.

Przyjść z braterską, ciepłą, a skuteczną pomocą tej części młodzieży naszej, jest niewątpliwie całego społeczeństwa polskiego obowiązkiem, którego spełnienia konieczność bliżej uzasadniać byłoby chyba zbyteczną.

Przeto w duchu naszego programu, nakazującego nam czuwać, by żadne siły naszego narodu nie przepadały marnie — ponadto zaś zachęceni wezwaniem licznych przyjaciół młodzieży polskiej, zwracamy się dziś do społeczeństwa polskiego na całym obszarze ziem polskich z gorącem wezwaniem: „Zbierajmy fundusze na popieranie ubogiej młodzieży polskiej z Królestwa Polskiego!“

Hasło to rzucamy w przekonaniu, że znajdzie ono jednomyślny oddźwięk i szczere poparcie u wszystkich, którzy się czują Polakami, bez względu do jakichkolwiek obozów politycznych należeli. A liczymy głównie na wydatną pomoc wszystkich jednostek zamożnych, polskich instytucyj finansowych i polskich towarzystw, przedewszystkiem zaś apelujemy do zamożniejszej części społeczeństwa polskiego w Królestwie Polskiem, boć to przecież o ratowanie ich najdroższego skarbu, o ich młodzież serdeczną chodzi.

Ze względu na krótkość czasu, postanowiliśmy rozpocząć akcyę przedwstępną natychmiast, mimo wywczasów letnich na własną rękę, zaś następnie złożymy zebrane fundusze, deklaracye i cały materyał informacyjny do rąk specyalnego komitetu, wybranego z pośród członków ciał profesorskich wyższych zakładów naukowych i z pośród przedstawicieli wszystkich bez wyjątku polskich towarzystw akademickich we Lwowie i w Dublanach, — na ogólnem posiedzeniu, które ad hoc po skończonych feryach zwołamy. — Nie przesądzając przyszłych uchwał tego komitetu, wyrażamy przekonanie, że akcya pomocnicza powinna przedewszystkiem dążyć wedle możności, do zabezpieczenia ubogiej młodzieży taniego mieszkania i pożywienia.

Dlatego sądzimy, że ofiary na cel powyższy powinny płynąć w gotówce i w naturze. — Termin i miejsce dostawy deklarowanych produktów spożywczych, podany zostanie w jesieni do wiadomości ofiarodawców osobnem pismem komitetu. — Datki w gotówce należy przesyłać wprost pod adresem: „Bank zaliczkowy we Lwowie, Hetmańska 10, na książeczkę Nro 7747, pod hasłem: „Pomoc młodzieży z Królestwa“. — Jesteśmy przekonani, że wszystkie redakcye pism polskich podejmą się również chętnie pośrednictwa w zbieraniu ofiar pieniężnych. — **Deklaracye na dostawy w naturze,** jako też wszelkie korespondencye i informacye adresować należy: „Sekretaryat P. L. N. Lwów, Sadwnicza 9, II. p.“ (tamże ustne informacye, codziennie z wyjątkiem świąt i niedziel, między 4—5 popołudniu.

Sekretaryat P. L. N. będzie kwitował odbiór wpływów pieniężnych, zaś otrzymane kwoty, jako też pisemne zobowiązania wraz z nazwiskami ofiarodawców, będzie podawał do publicznej wiadomości za pośrednictwem krajowej prasy polskiej, którą w tem miejscu prosimy o najusilniejsze poparcie tych naszych usiłowań.

Zmiany wyznania. W czerwcu zmieniło we Lwowie wyznanie 21 osób. Mianowicie: 12 osób obrządku gr. katolickiego, 2 osoby obrz. rzymsk. kat., 1 gr. wschodniego, 3 osoby protestanckie, 1 osoba mojżeszowego wyznania przeszły na bezwyznaniowość, a 2 mojżeszowego wyznania przeszły na religię rzymsko-katolicką.

Kradzieże we Lwowie. Dzienniki lwowskie donoszą, że sezon „wakacyjnych“ kradzieży dosięga kulminacyjnego punktu, a liczba kradzieży spełnianych, codziennie staje się wprost zastraszającą.

Onegdaj zakradli się nieznani złodzieje do mieszkania p. Józefa Grefnera, oficyała magistratu i dokonali tam kolosalnego spustoszenia. Skradziono dwa srebrne kandelabry, 3 srebrne kosze na ciasta, 3 branzoletki złote, złoty damski zegarek, 18 łyżek srebrnych, oraz kilka kompletnych sukien damskich. Szkoda wynosi kilka tysięcy koron.

Również onegdaj między godziną 6 a 10 w nocy, zakradli się nieznani sprawcy do mieszkania p. Juliusza Halperna przy ulicy Trybunalskiej l. 10 i porozbijawszy wytrychami szuflady i szafy skradli szuber z trzema brylancikami, wartości 300 kor., złotą branzoletkę wartości 120 kor., wiele innych kosztowności i 240 kor. gotówką.

W magazynie mundurów wojskowych przy ulicy Pijarów l. 6, skradziono znaczną ilość ubrań wartości kilkuset koron. Ponadto spełniono w mieście kilka innych drobniejszych kradzieży.

Ujęcie zbrodniarza. Komisarz policyi p. Łukomski idąc onegdaj w nocy z agentem pol. Seinfeldem, na wycieczkę nocną, przytrzymali w hotelu „pod Tygrysem“, przy ul. Żółkiewskiej pewnego mężczyznę rozrzucającego w podejrzany sposób pieniądze. Przy aresztowanym znaleziono nabity rewolwer, nowy srebrny zegarek Patentroskopf 3453 i kwotę 85 koron, w tem jeden banknot 50-koronowy. Aresztowany mieniał ciągle nazwiska. Naprzód podał się jako Józef Kamiński, kowal, potem zmienił nazwisko na Andrzej Diamet, gospodarz z Zalesia. Następnie przezwał się Andrzejem Czabajem, a wkońcu powiedział swe nazwisko prawdziwe „Konstanty Iwancio“. Tego ostatniego poszukuje od kilku dni żandarmerya złoczowska. Jest on oskarżony o popełnione tam morderstwo.

Wiadomości artystyczne, naukowe i literackie.

— Nowe książki:

Polonus Viator: „Kwestya polska wobec zbliżającego się konfliktu Austryi z Rosyą“. Kraków, 1909. (Materyały i myśli do kwestyi polskiej tom I.).

Teodor Jeske Choiński: „Jakobini“. Powieść historyczna z czasów rewolucyi francuskiej. Tomów 2. Warszawa. Gebethner i Wolff, 1909.

Zyg. Bartkiewicz: „Stare gniazda — Nowe ptaki“. (Nowości literackie tom XV.). Warszawa, 1909. Księgarnia St. Sadowskiego.

Marya Ruszczyńska: „Konrad - Wacław - Kordyan“. Studyum analityczno-porównawcze. Kraków, 1909.

Kazimierz Brodziński: „Wybór poezyj“. Warszawa. (Biblioteczka uniw. ludowych. Str. 108). — Gebethner i Wolff.

Tatry w poezyi polskiej: Zebrał i ułożył Józef Kantor. Jarosław, 1909. Nakładem księgarni M. Gustowicza.

Fr. Rawita Gawroński: „Oderwanie Chełmszczyzny i Rusini“. Skład główny w księgarni H. Altenberga. Lwów. 1909 r.

„Ankieta Sienkiewicza“. „Prusy i Polska“. Drukarnia Ludowa. Lwów, 1909 r.

Emilia Topas-Bernsteinowa: „Z nizin“. Z portretem autorki. Wydawnictwo „Nowości literackich“. Tom XVII. Księgarnia St. Sadowskiego. Warszawa, 1909 r.

Stefan Gralewski: „Melodye duszy“. Poezye. Księgarnia J. Maniszewskiego. Lwów, 1909 r.

Ludwik Hieronim Morstin: „Chwasty kwitnące na rodzajnem polu“. Poezye. Kraków, 1909 r.

August Sokołowski: „Prusy i Polska“. Powstanie i charakter państwa pruskiego. Brandenburgia, Zakon krzyżacki, Księstwo pruskie. Polityka pruska w XVIII i XIX wieku. Nakładem „Polskiego związku narodowego“. Kraków, 1909 r.

Dr M. Nartowski: „Kobieta, jej kwestya, wpływ i znaczenie na polu pracy społecznej“. Nakładem „Polskiego związku narodowego“. Kraków, 1909 r.

Dr W. Kawski: „Nowa taryfa należytości adwokackich“. Nakładem autora. Przemyśl, 1909 r.

Zofia Hartingh: „Przewodnik po ziemi kaszubskiej“. Z 20 rysunkami. Wydawnictwo księgarni M. Arcta. „Książki dla wszystkich“. Warszawa, 1909 r.

— Polska, obrazy i opisy. W tych dniach opuścił prasę ostatni zeszyt wielkiego dwutomowego wydawnictwa „Polska, obrazy i opisy“ podjętego przez „Macierz polską“ we Lwowie. Zeszyt ten zawiera dokończenie pracy Stanisława Głąbińskiego p. t. „Stosunki społeczne i ekonomiczne w Galicyi“, pracę Ludwika Finkla p. t. „Ostatnie lata 1904—1908“, tudzież bardzo dokładnie sporządzony przez T. Modelskiego indeks osobowy i rzeczowy. Zeszyt zdobi 56 rycin. Oba tomy Polski dają wszechstronny obraz ziemi, dziejów i kultury narodu w najrozmaitszych jej przejawach. Liczą razem stron 2000 (w 8-ce) i zawierają 805 rycin i 3 mapy.

— Hr. Balmain: „Napoleon na wyspie św. Heleny“. Z pierwszego angielskiego wydania przełożył Maciej Wierzbiński. Warszawa 1909. (Biblioteka dzieł wyborowych). Pamiętnik ten ukazał się w całości dopiero przed kilku laty w wydaniu angielskiem Alder'a Anderson'a. Autorem jego jest hr. Balmain, eks-podpułkownik, pochodzenia szkockiego, przedstawiciel Rosyi na wyspie św. Heleny. Ze sprawozdań jego wyłania się postać Napoleona — nie bożka wojny, lecz człowieka — zupełnie plastycznie, jasno i prawdziwie. Autor wykształcony w wielkich środowiskach cywilizacyi i obyty w kołach dyplomatycznych, posiadał w wysokim stopniu zmysł krytyczny i głęboki pogląd na rzeczy, co pozwalało mu z jego całkiem bezstronnego stanowiska być wybornym sędzią Napoleona. Historycy uznali pamiętnik hr Balmain'a za cenny nabytek dziejopisarski, stawiający w nowem i żywem świetle jeden z najciekawszych, a przez stronniczość spaczonych obrazów historycznych. W pamiętniku są rzeczy obchodzące nas bliżej, dotyczące stosunku Napoleona do Polski i Polaków.

Goście czescy w Krakowie.

Dziś o godzinie 8 rano zebrali się goście czescy w towarzystwie członków komitetu krakowskiego, zajmującego się przyjęciem wycieczki czeskiej w mieście naszem, w mleczarni Dobrzyńskiej na plantach. Przy stołach w podkowę ustawionych, ozdobionych kwiatami, przepędzili goście czescy przy śniadaniu około godzinę, poczem w pochodzie ruszyli na Rynek główny, gdzie u stóp pomnika Adama Mickiewicza złożyli piękny wieniec laurowy o białoczerwonych szarfach z napisem czeskim: „Wielkiemu Wieszczowi narodu polskiego — Czeska wycieczka do Polski 1909“. W czasie składania wieńca przemówił burmistrz Pragi dr Grosz, zaznaczając w swojej przemowie, że naród czeski zna literaturę bratniego narodu i wie, jak doniosłym jest w dziejach Polski porozbiorowej geniusz wielkiego Wieszcza. Trzykrotnym okrzykiem „Slawa“ zakończył dr Grosz swoje przemówienie, a niemilknące okrzyki: „Niech żyją Czesi“, były odpowiedzią zgromadzonych tłumów polskiej publiczności.

Następnie podzielili się goście czescy na trzy grupy i udali się pod przewodnictwem pp. r. ces. Schillera, rewidenta kolei państwowej p. Stączka i sekretarza Krajowego Związku turystycznego p. Rosnera na zwiedzanie zabytków historycznych naszego miasta.

Goście czescy zwiedzili dziś Wawel, kościół N. P. M., Muzeum narodowe, Muzeum Czartoryskich i Bibliotekę Jagiellońską. Goście czescy z wielkiem zainteresowaniem zaznajamiają się z pamiątkami minionej, świetnej przeszłości.

O godzinie 12 w południe przybyła do sali recepcyjnej w magistracie krakowskim deputacya gości czeskich, złożona z przedstawicieli świata politycznego czeskiego, oraz obywatelstwa z burmistrzem miasta Pragi drem Groszem na czele, aby na ręce prezydenta Krakowa dra Juliusza Lea złożyć podziękowanie za przyjęcie, jakiego goście czescy doznali w naszem mieście. Pierwszy przemówił dr Grosz dziękując imieniem Czechów za serdeczne przyjęcie i wyrazy braterstwa, okazanego wycieczce czeskiej w Krakowie.

Prezydent dr Leo w odpowiedzi wyraził radość z powodu przybycia gości czeskich do naszego miasta i wyraził nadzieję, że wycieczki takie staną się zapewne częstszemi i że z czasem znikną przy wzajemnem bliższem poznaniu się istniejące jeszcze drobne różnice i załagodzi je wspólna krew słowiańska, która doprowadzi do zbratania się dwóch bratnich narodów.

W czasie przyjęcia deputacyi u prezydenta dra Lea nadeszło kilka telegramów z wyrazami pozdrowienia dla gości czeskich. Między innymi nadesłali telegramy: poseł dr Ignacy Petelenz z Tryestu, poseł dr Władysław Jabł ze Lwowa, poseł Urban i inni.

Po skończonem przyjęciu u prezydenta miasta, goście czescy udali się do sali Towarzystwa strzeleckiego na bankiet, wydany na cześć wycieczki czeskiej przez obywatelstwo krakowskie, skąd o godz. 2 min. 25 popołudniu udadzą się uczestnicy na wycieczkę do salin w Wieliczce.

Z okazyi przybycia gości czeskich, Kraków przybrał odświętny charakter. Bardzo wiele domów w Rynku głównym i w śródmieściu przystrojono flagami o barwach narodowych i miejskich. Również ze wszystkich budynków miejskich powiewają flagi. Na ulicy św. Anny obok pałacu „pod Baranami“ przeciągnięto z dwóch przeciwległych kamienic białe płótno, na którem widnieje napis „Na zdar“.

Sprawy parlamentarne.

(Telegramy „Nowej Reformy“ z dn. 10 sierpnia).

Pismo dra Germana.

Wiedeń. Pos. German pisze w „N. Fr. Presse“ w sprawie akcyi pośredniczącej dra Głąbińskiego:

Dr Głąbiński może się oprzeć na całem Kole i nie potrzebuje się liczyć z jakiemiś przeciwnemi prądami. W administracyi życzymy sobie pewnej stałości, sądzimy jednak, że wobec celów, które ma spełnić parlament, rząd nie będzie się sprzeciwiał temu, aby prędzej, czy później nastąpiły w gabinecie jakieś zmiany.

Głos oficyalny o rekonstrukcyi parlamentu.

Wiedeń. Półurzędowy „Fremdenblatt“ ogłasza dziś komunikat w sprawie pogłosek o rekonstrukcyi gabinetu i stwierdza, że gabinet obecny jest pozapartyjnym gabinetem administracyjnym i jako taki został utworzony.

Z tego wynika, że gabinet administracyjny tylko z przyczyn rzeczowych lub dla wewnętrznych, koniecznych przyczyn administracyjnych może uledz zmianom.

O ile chwilowo kwestya ta jest aktualną, trzeba stwierdzić, że wszelkie zmiany w rządzie, któreby miały na celu tendencye polityczne, są zupełnie wykluczone.

Sprawa kreteńska.

(Telegramy „Nowej Reformy“ z dn. 10 sierpnia.)

Odpowiedź Grecyi.

Paryż. (Doniesienie Agen. Havasa). Z Aten donoszą, że tureckiemu posłowi doręczono wczoraj po południu odpowiedź Grecyi na notę Turcyi. Odpowiedź ta zawiera protest przeciwko zarzutom podniesionym przez Turcyę oraz oświadczenie, iż Grecya zawsze kierowała się życzeniem utrzymania serdecznych stosunków z Turcyą. Odpowiedź przypomina entuzyazm Greków w Turcyi dla nowego rządu jako dowód, że Grecya nie żywi żadnego podobnego planu, jaki jej przypisują. Grecya pragnie wszystko uczynić celem pokojowego zażegnania sprawy kreteńskiej. Zresztą ponieważ Kreta jest w ręku mocarstw musi Grecya pozostawić mocarstwom rozwiązanie tej sprawy. Grecya nie jest zawikłaną w sprawę aneksyi i zawsze przestrzegać będzie stanowiska lojalnego. Spodziewają się, że to oświadczenie rozprószy nieporozumienia i przyczyni się do tego, aby zainaugurowaną została era serdecznych i lojalnych stosunków między obu państwami dla ich pomyślności.

Właściwe cele Turcyi.

Frankfurt. „Frankfurter Zeitung“ donosi z Konstantynopola, że ambasadorowie, którzy interweniowali wczoraj u Porty, otrzymali od wielkiego wezyra zapewnienie, że Turcya nie ma zamiarów wojennych i żąda tylko satysfakcyi, aby uspokoić wzburzoną ludność.

Interwencya Bułgaryi.

Sofia. W tutejszych kołach wojskowych, które pilnie śledzą przebieg konfliktu grecko-tureckiego, mówią o możliwości zbrojnej interwencyi Bułgaryi.

Strajk powszechny w Szwecyi.

Po nieudałej akcyi pojednawczej rządu podjął ją sam król szwedzki, który wezwał przedstawicieli obu walczących stron do siebie i przedstawił im potrzebę przyjęcia usług rządu w sprawie rokowań o ugodę. Obie strony oświadczyły jednak, iż nie mogą przyjąć pośrednictwa rządu. — Położenie jest takie, że robotnicy muszą sami przeprowadzić akcyę. Przedstawiciele dwóch obozów opuścili zamek, ale król, jak donosi „Berliner Tageblatt“, mimo to podejmie dalsze próby pojednania.

Sztokholm jest opustoszały, a w tej monotonii brak dzienników ludność podwójnie odczuwa. Tramwaj zastanowił zupełnie ruch, dorożki nie kursują, ruch okrętowy i kolejowy po części także zastanowiony, a wszystkie sklepy puste — oto obraz stolicy. — Spokoju dotąd nie zakłócono, a jak stwierdza „Lokal - Anzeiger“, odosobnionych nadużyć dopuścili się ludzie, nie mający nic wspólnego ze strajkiem. W stolicy i po wielkich miastach rodziny robotnicze przepędzają całe dnie w ogrodach publicznych, do których zabierają żywność w koszach. Jak donosi „Berliner Tageblatt“ ze Sztokholmu, robotnicy mniej są ufni, a wedle depeszy „Berliner Lokal - Anzeigera“ okazywać się mają pośród nich oznaki niezgody. I tak robotnicy z fabryk lodu w Sztokholmie oświadczają, jak twierdzi „Lokal - Anzeiger“, że uchwała strajkujących z dnia 7 b. m, wzywająca owych robotników do porzucenia pracy, nie jest dla nich miarodajną. To samo pismo donosi nawet, że robotnicy z fabryk lodu w Sztokholmie Noorköping i Gefle zamierzają podjąć pracę.

Inne źródła donoszą, że sytuacya zaostrzyła się przez to, iż grupy robotników — związane kontraktem lub ugodą zbiorową, mają mimo to przystąpić do strajku. Nadzieja, że powszechny strajk agrarny zostanie zażegnany, jak się zdaje, zawiedzie. Na razie 10 tysięcy robotników postanowiło na czas żniw strajkować. Komitet strajkowy otrzymuje z Niemiec, Danii, Anglii, Ameryki, tudzież Węgier przyrzeczenia pomocy pieniężnej. Francya nie złożyła takiej deklaracyi, co robotnicy szwedzcy podnoszą ironicznie.

Izba handlowa w Sztokholmie oblicza, że przy obecnych rozmiarach strajku straty majątku narodowego wynoszą codzienie 3 i pół miliona koron. Gdyby strajk trwał dłużej, ekonomiczne życie Szwecyi odniosłoby wstrząśnienia, których skutki nie rychłoby zdołano naprawić

(Telegramy „Nowej Reformy“ z d 10 sierpnia.)

Król wobec strajku.

Hamburg. Jeden z tutejszych dzienników donosi ze Sztokholmu: Król próbował pośredniczyć między pracodawcami a komitetem strajkowym, jednak bez rezultatu. Wobec tego niepowodzenia obiegają dziś pogłoski o możliwości dymisyi gabinetu. Król miał się bowiem wyrazić, że gdyby rząd na czas rozpoczął pośrednictwo, nie byłoby przyszło do wybuchu strajku.

Strajk zecerów.

Sztokholm. Wczoraj wieczorem zastrajkowali zecerzy i drukarze w całej Szwecyi z wyjątkiem kilku mniejszych miejscowości. Mimo tego będzie wychodzić kilka dzienników w Goeteburgu, jakkolwiek w zmniejszonych rozmiarach. W Sztokholmie kolej miejska wstrzymała ruch. W remizie zgromadził się tysięczny tłum. Niepokojów i manifestacyj nie było. W miejscowości Norrköping odbyło się zgromadzenie kilku-tysięcy strajkujących robotników. O strajku generalnym przemawiał jeden z socyalistycznych posłów do parlamentu.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości „Nowej Reformy“

z dnia 10 sierpnia.

Starcia czesko-niemieckie.

Wiedeń. Wczoraj wieczorem przyszło też ponownie do gwałtownych starć między Czechami a Niemcami w dzielnicy Hernals. Czesi zwołali tam zgromadzenie, na którem miano omówić sprawę założenia szkoły czeskiej w XVI dzielnicy. Przed otwarciem zgromadzenia Niemcy obsadzili lokal, wynajęty przez Czechów, poczem przyszło do gwałtownej bójki.

W końcu przy pomocy policyi udało się wyprzeć Niemców z lokali. Niemcy urządzili następnie damonstracyę i bombardowali kamieniami lokal czeski. Policya ponownie musiała interweniować; jeden z policyantów został ciężko raniony, a jeden inspektor policyi lekko. Czterech demonstrantów aresztowano.

Aresztowanie posła.

Praga. „Pravo Lidu“ donosi z Kładna: Socyalistyczny poseł czeski Aust, został wczoraj aresztowany i odstawiony pod eskortą żandarmów do sądu powiatowego. Aust ma odsiedzieć karę 24-godzinnego aresztu za przekroczenie ustawy o zgromadzeniach, popełnione w r. 1907.

Niema mowy o amnestyi.

Berlin. „Berl. Tgbltt“ donosi z Petersburga z powodu obiegającej prasę europejską wiadomości o tem, że car dał amnestyę — że niema mowy o jakiejś amnestyi, podobny ukaz nie pojawił się, ani nie był wcale projektowany.

Odpowiedzialny redaktor:
Konstanty Srokowski.
Wydawca:
Michał Konopiński.

NADESŁANE.

Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi).

Podziękowanie.

Wielmożnemu Panu Drowi Władysławowi Jasieńskiemu, lekarzowi okręgowemu w Jodłowy, składam na tej drodze najserdeczniejsze podziękowanie, iż moją żonę Stanisławę w czasie jej ciężkiej słabości otaczał prawdziwie troskliwą opieką, natychmiast się poznał na słabości, wskutek czego moja żona w czasie krótkim powróciła do zupełnego zdrowia.

5007 Józef Bogdanowicz.

Kursa telegraficzne.

Wiedeń, 10 sierpnia. (Giełda południowa.) Marki 117·33. Renta majowa 95·95. Renta koronowa węgierska 92·60. Akcye austr. zakł. kred. 646·50. Akcye węg. zakł. kred. 757·—. Akcye Anglobanku 299·—. Akcye Unionbanku 552·75. Akcye Bankvereinu 531·—. Akcye Länderbanku 455·—. Akcye kolei państwowych 731·75. Lombardy 108·75. Akcye fabryki broni 663·75. Akcye tytoniowe 0—·—. Alpiny 656·50. Rima-Muranyi 591·—. Akcye praskiego Tow. żelaznego 2685·—, Losy tureckie 185·—. Ruble 253·75.
Usposobienie: spokojne.

Berlin, 10 sierpnia. (Giełda poranna.) Akcye kredytowe 208·75. Tow dyskontowe 188·50.
Usposobienie: spokojne.

Giełda zbożowa.

Budapeszt, 10 sierpnia. Pszenica na październik 13·57 do 13·58; pszenica na kwiecień od 13·73 do 13·74; żyto na październik 9·74 do 9·75; owies na październik od 0·— do 0·—; kukurydza na lipiec od 0·— do 0·—; kukurydza na sierpień od 7·59 do 7·61; kukurydza na maj 1910 r. od 6·98 do 6·99; rzepak na sierpień od 13·80 do 13·90. Wszystko za 50 kg.

Oferty mierne, chęć kupna mierna, usposobienie słabe, gorąco.

L. 72928/1909 4973 2 2
B. b.

Ogłoszenie licytacyi.

Magistrat stoł. król. miasta Krakowa rozpisuje niniejszem publiczną licytacyę ofertową, celem oddania w przedsiębiorstwo budowy kanałów w ulicy św. Tomasza i na Placu Szczepańskim, w ulicy Bosackiej, oraz na budowę rozgałęzień kanałów w ulicy Floryańskiej i Grodzkiej.

Termin złożenia piśmiennych ofert wyznacza się na dzień **20 sierpnia** (piątek) godzina 12 w południe w Biurze Budownictwa miejskiego Oddział B. Wadyum wynosi 1200 kor. Warunki ogólne i szczegółowe, oraz plany można przeglądać od dnia 14 sierpnia w Biurze Budownictwa miejskiego, gdzie również udzielane będą wykazy robót objętych licytacyą.

Kraków, dnia 6 sierpnia 1909.

C. k. Dyrekcya kolei państwowych w Krakowie.

WYCIĄG Z ROZKŁADU JAZDY

ważnego od 15 czerwca do 15 września 1909 (według czasu środkowo-europejskiego).

Odjazd z Krakowa, z Podgórza Płaszowa i z Podgórza przystanku:

12·10 w nocy poc. osob. Nr. 11 z Krakowa
12·20 w nocy „ „ Nr. 11 z Podgórza-Płasz.

do Podwołoczysk. Połączenia: w Tarnowie do Stróż, stąd do Jasła, Nowego Sącza, Orłowa, Koszyc i Budapesztu; w Dębicy do Tarnobrzegu przez Rozwadów w kierunku Przeworska i Nadbrzezia, oraz przez Rozwadów w kierunku Przeworska, w Jarosławiu do Sokala, w Przemyślu do Sambora i Stryja, we Lwowie do Rawy ruskiej, w Krasnem do Brodów, w Tarnopolu do Potutorów, Iwania Pustych, Husiatyna, Czortkowa, Kopyczyniec i Zbaraża, w Borkach wielkich do Grzymałowa.

3·03 w nocy poc. posp. Nr. 7 z Krakowa

do Lwowa, a od 15 lipca do Czerniowiec; połączenia: w Dębicy do Tarnobrzegu, Nadbrzezia, i przez Rozwadów w kierunku Przeworska, w Jarosławiu do Sokala, w Przemyślu do Sambora i Stryja; we Lwowie do Rawy ruskiej, Stanisławowa, Stryja, Nowego Zagórza, Sianek i Sambora.

4·30 r. poc. osob. Nr. 31 z Krakowa
4·44 r. poc. osob. Nr. 1032 z Podgórza-Płaszowa
4·50 „ „ „ „ „ „ przystanku

do Oświęcima, przez Podgórze-Płaszów-Skawinę połączenia: w Spytkowicach do Wadowic, Alwerni i Sierszy Wodnej; w Oświęcimie do Wiednia i Wrocławia.

6·43 rano poc. posp. Nr. 3 z Krakowa
6·50 „ „ „ Nr. 3 z Podgórza-Pł.

do Podwołoczysk i do Ickan. Połączenia: w w Tarnowie do Stróż, stąd do Jasła, Nowego Sącza, Orłowa, Koszyc i Budapesztu; w Rzeszowie do Jasła, a stąd do Nowego Zagórza i Chyrowa; w Przeworsku do Dynowa, w Jarosławiu do Bełzca i Sokala, w Przemyślu do Chyrowa i Nowego Zagórza, we Lwowie do Stanisławowa, Stryja, Wołkowa, Nowego Zagórza, Sianek i Sambora; w Krasnem do Brodów, w Tarnopolu do Potutorów, Iwania Pustego, Husiatyna, Czortkowa i Kopyczyniec; w Borkach wielkich do Grzymałowa, w Podwołoczyskach do Kijowa i Odessy.

7·15 r. poc. posp. sez. Nr. 101 z Krakowa
7·27 r. „ „ „ Nr. 1002 z Podgórza-Pł.

do Zakopanego i Rabki; kursuje od 15 czerwca do 30 września włącznie, z wozami I, II i III klasy wprost przechodzącymi z Krakowa do Zakopanego.

8·00 rano pociąg osob. Nr. 15 z Krakowa
8·09 „ „ „ Nr. 15 z Podgórza-Pł.

do Lwowa i Podwołoczysk. Połączenia: w Tarnowie do Szczucina; w Dębicy do Tarnobrzegu, Nadbrzezia i przez Rozwadów w kierunku Przeworska; w Przemyślu do Sambora, Stryja i Nowego Zagórza; we Lwowie do Stryja, Stanisławowa, Rawy Ruskiej i Jaworowa; w Krasnem do Brodów, w Podwołoczyskach do Kijowa i Odessy.

8·30 rano poc. miesz. 411 z Krakowa
8·46 „ „ „ 411 z Podgórza-Płaszowa

do Wieliczki.

8·40 rano pociąg osob. Nr. 6211 z Krakowa

do Kocmyrzowa i do Mogiły.

9·02 rano poc. osob. Nr. 41 z Krakowa
9·17 r. poc. osob. Nr. 1012 z Podgórza-Płaszowa
9·24 r. poc. osob. Nr. 1012 z „ przyst.

na linię transwersalną przez Podgórze-Płaszów, Skawinę, Suchę do Nowego Zagórza. Połączenia: w Kalwaryi do Wadowic i Bielska, w Suchej do Żywca i Zwardonia; w Chabówce do Zakopanego i Suchejhory; w Nowym Sączu do Orłowa, Koszyc i Budapesztu; w Zagórzanach do Gorlic, w Nowym Zagórzu do Chyrowa, Przemyśla, Sambora, Sianek. Borysławia, Stryja, Lwowa, Stanisławowa i Ławocznego. Od 1 maja do 14 czerwca i od 16 września do 30 kwietnia z Krakowa do Zakopanego wóz wprost przechodzący I i II klasy.

10·30 przed poł. poc. os. sez. Nr. 43 z Krakowa
10·43 „ „ „ „ „ Nr 1014 z Podg.-Pł.
10·48 „ „ „ „ „ Nr „ z Podg.-prz.

do Zakopanego i Rabki; kursuje od 15 czerwca do 30 września włącznie z wozami I, II i III klasy, przechodzącymi wprost z Krakowa do Zakopanego i Rabki. Połączenie w Suchej do Żywca i Zwardonia.

11·00 przed poł. poc. osob. Nr. 13 z Krakowa
11·12 „ „ „ „ Nr. 13 z Podgórza-Pł.

do Podwołoczysk i Ickan. Połączenia: w Tarnowie do Stróż, Nowego Sącza, Orłowa, Koszyc i Budapesztu; w Rzeszowie do Jasła, a stąd do Nowego Zagórza, Chyrowa i Stryja; w Przeworsku do Dynowa; w Jarosławiu do Sokala; w Przemyślu do Chyrowa, Sambora, Stryja i Nowego Zagórza; we Lwowie do Stanisławowa, Stryja, Nowego Zagórza i Sambora; w Tarnopolu do Potutor, Iwania Pustego, Husiatyna, Czortkowa, Kopyczyniec, Zbaraża, w Borkach wielkich do Grzymałowa.

1·15 po poł. poc. osob. Nr. 33 z Krakowa
1·30 po poł. poc. osob. Nr. 1034 z Podgórza-Pł.
1·38 „ „ „ „ Nr. 1034 z „ przyst.

do Suchej i Oświęcima, przez Podgórze-Płaszów-Skawinę; Połączenia: w Kalwaryi do Wadowic i Bielska, w Oświęcimiu do Wiednia i Wrocławia.

1·30 po poł. poc. miesz. Nr. 461 z Krakowa
1·44 „ „ „ „ Nr. 461 z Podgórza-Pł.

do Wieliczki.

1·45 po poł. pociąg osob. Nr. 6213 z Krakowa

do Kocmyrzowa i do Mogiły.

2·53 po połud. poc. posp. Nr. 5 z Krakowa

do Lwowa. Połączenia: w Tarnowie do Szczucina, Stróż, stąd do Jasła i Nowego Sącza, a od 15 czerwca do 30 września włącznie także do Orłowa; w Dębicy do Tarnobrzegu i przez Rozwadów w kierunku Przeworska; w Rzeszowie do Jasła, a stąd do Nowego Zagórza, Chyrowa i Stryja; w Przeworsku do Dynowa, w Jarosławiu do Sokala, w Przemyślu do Chyrowa, Sambora, Stryja i Nowego Zagórza; we Lwowie do Stanisławowa, Stryja, Nowego Zagórza i Sambora.

3·05 po poł. poc. osob. Nr. 25 z Krakowa
3·13 „ „ „ „ Nr. 25 z Podgórza-Pł.

do Tarnowa. Połączenia: w Tarnowie do Szczucina, Stróż, stąd do Jasła i Nowego Sącza, a od 15 czerwca do 30 września także do Orłowa.

3·45 po poł. poc. os. sez. Nr. 49 z Krakowa
3·57 „ „ „ „ „ Nr. 1020 z Podg.-Płasz.
4·04 „ „ „ „ „ Nr. „ z Podg.-przyst.

do Zakopanego i Rabki kursuje od 15 czerwca do 30 września włącznie z wozami I, II i III klasy wprost przechodzącymi z Krakowa do Zakopanego i Rabki.

6·10 wieczór poc. osob. Nr. 27 z Krakowa
6·21 „ „ „ Nr. 27 z Podgórza-Pł.

do Tarnowa, Połączenie w Tarnowie do Stróż, Nowego Sącza i Jasła.

7·40 wiecz. poc. miesz. Nr. 463 z Krakowa
7·51 „ „ „ Nr. 463 z Podgórza-Pł.

do Wieliczki.

7·50 wieczór poc. osob. Nr. 6215 z Krakowa

do Kocmyrzowa.

8·00 wiecz. poc. osob. Nr. 45 z Krakowa
8·13 w. poc. osob. Nr. 1016 z Podgórza-Pł.
8·20 „ „ „ Nr. 1016 z Podgórza przyst.

na linię transwersalną przez Podgórze-Płaszów, Skawinę, Suchę do Nowego Zagórza. Połączenie w Skawinie do Oświęcima, a stamtąd do Wiednia i Wrocławia; w Kalwaryi do Wadowic; w Suchej do Żywca; w Zagórzanach do Gorlic; w Nowym Zagórzu do Chyrowa, Przemyśla, Sambora, Sianek, Borysławia, Stryja, Lwowa, Tarnopola, Stanisławowa i Ławocznego.

8·38 wieczór poc. posp. Nr. 1 z Krakowa

do Ickan, Bukaresztu, Konstancyi, a stąd okrętem we czwartki i niedziele do Konstantynopola. Połączenie w Przemyślu do Chyrowa, Sambora, Stryja i Nowego Zagórza.

9·00 wieczór poc. osob. Nr. 17 z Krakowa
9·10 „ „ „ Nr. 17 z Podgórza-Pł,

do Podwołoczysk i Ickan. Połączenie w Bierzanowie do Wieliczki; we Lwowie do Jaworowa, Rawy Ruskiej, Stanisławowa, Stryja, Wołkowa, Nowego Zagórza, Sianek i Sambora; w Krasnem do Brodów: w Tarnopolu do Husiatyna, Czortkowa i Kopyczyniec; w Borkach wielkich do Grzymałowa; w Podwołoczyskach do Kijowa i Odessy.

10·30 w nocy poc. osob. Nr. 19 z Krakowa
10·39 „ „ „ Nr. 19 z Podgórza-Pł.

do Lwowa. Połączenia: w Bierzanowie do Wieliczki; w Rzeszowie do Jasła, a stąd do Nowego Zagórza i Chyrowa; w Przeworsku do Dynowa i w kierunku Rozwadowa; w Przemyślu do Chyrowa i Nowego Zagórza. We Lwowie do Stanisławowa, Jaworowa, Nowego Zagórza, Sianek, Sambora i Stryja.

11·05 w nocy poc. osob. Nr. 413 z Krakowa
11·16 „ „ „ Nr. 413 z Podgórza-Pł.

do Wieliczki.

11·52 w nocy poc. osob. Nr. 47 z Krakowa
12·04 „ „ „ Nr. 1022 z Podgórza-Pł.
12·09 „ „ „ Nr. 1022 z „ przyst.

do Nowego Sącza przez Podgórze-Płaszów, Skawinę, Suchę; Połączenia: w Skawinie do Oświęcima a stamtąd do Wiednia; w Suchej do Żywca i Zwardonia; w Chabówce do Zakopanego i Suchahory; w Nowym Sączu do Orłowa, Koszyc, Budapesztu i Stróż. Z Krakowa do Zakopanego kursują wozy wprost przechodzące.

Przyjazd do Krakowa, do Podgórza Płaszowa i do Podgórza przystanku:

12·50 w nocy poc. posp. Nr. 8 do Krakowa

ze Lwowa, tamże połączenie od Jaworowa, Rawy ruskiej, Stanisławowa i Stryja; w Przemyślu od Stryja, Sambora, Nowego Zagórza i Posady chyrowskiej.

3·23 rano pociąg osob. Nr. 12 do Podgórza-Pł.
3·35 „ „ „ Nr. 12 do Krakowa

z Podwołoczysk i Ickan. Połączenia: w Borkach wielkich z Grzymałowa, w Tarnopolu z Zbaraża, Kopyczyniec, Czortkowa, Husiatyna, Iwania Pustego i Potutor, w Krasnem od Brodów; we Lwowie od Jaworowa, Rawy Ruskiej, Stanisławowa i Stryja; w Przemyślu od Nowego Zagórza, Stryja, Sambora i Posady chyrowskiej, w Rzeszowie od Jasła; w Dębicy od Przeworska przez Rozwadów; w Tarnowie od Jasła, Orłowa, Koszyc i Budapesztu.

4·57 rano poc. osob. Nr. 20 do Podgórza-Płasz.
5·10 „ „ „ Nr. „ do Krakowa

ze Lwowa. Połączenia: w Przemyślu od Nowego Zagórza i Chyrowa; w Przeworsku od Rozwadowa.

5·45 r. poc. osob. Nr. 1017 do Podgórza przyst.
5·52 r. „ „ Nr. 48 do Podgórza-Płasz.
6·07 r. „ „ Nr. 48 do Krakowa

z linii transwersalnej od Nowego Zagórza przez Suchą, Skawinę, Podgórze-Płaszów. Połączenia: w Jaśle od Rzeszowa, w Zagórzanach od Gorlic, w Nowym Sączu od Orłowa w Chabówce (od 15 maja do 30 września) ze Zakopanego.

6·41 rano poc. posp. Nr. 2 do Podgórza-Płasz.
6·49 „ „ „ Nr. 2 do Krakowa

z Ickan. Połączenia w środy i niedziele przez Konstancyę z Konstantynopola (okrętem do Konstancyi), codzień od Bukaresztu; we Lwowie od Stryja, Wołkowa, Nowego Zagórza, Sianek i Sambora; w Przemyślu od Nowego Zagórza i Chyrowa.

7·19 rano poc. osob. Nr. 412 do Podgórza-Pł.
7·30 „ „ „ Nr. 412 do Krakowa

z Wieliczki.

7·40 rano pociąg osob. Nr. 6212 do Krakowa

z Kocmyrzowa i Mogiły.

7·38 rano poc. osob. Nr. 1033 do Podgórza prz.
7·45 „ „ „ Nr. 1033 do Podgórza-Pł.
7·59 „ „ „ Nr. 32 do Krakowa

z Oświęcima. Połączenia: w Oświęcimiu od Wiednia i Wrocławia; w Spytkowicach od Wadowic; w Skawinie od Żywca i Suchej.

8·15 rano poc. osob. Nr 118 do Podg.-Płasz.
8·25 „ „ „ Nr 118 do Krakowa

z Tarnowa. Połączenie w Tarnowie od Nowego Sącza, Jasła i Stróż.

8·34 rano poc. osob. Nr. 18 do Podgórza-Płasz.
8·45 „ „ „ Nr. 18 do Krakowa

z Podwołoczysk i Ickan. Połączenia: w Podwołoczyskach od Kijowa i Odessy; w Borkach Wielkich od Grzymałowa; w Tarnopolu od Iwania Pustego, Husiatyna, Czortkowa, Kopyczyniec i Zbaraża; w Krasnem od Brodów; we Lwowie od Stryja, Wołkowa, Nowego Zagórza, Sianek i Sambora; w Tarnowie od Nowego Sącza, Stróż i Jasła.

10·28 r. poc. miesz. Nr. 1061 do Podgórza przyst.
10·35 r. „ „ Nr. 1061 do Płaszowa

z Oświęcimia, Połączenia w Oświęcimiu od Wiednia i Wrocławia: w Podgórzu-Płaszowie do Krakowa.

11·28 r. poc. miesz. Nr. 462 do Podgórza-Pł.
11·35 r. „ „ Nr. 462 do Krakowa

z Wieliczki; połączenie w Podgórzu-Płaszowie od Oświęcima i Skawiny.

1·00 po poł. poc. osob. Nr. 6214 do Krakowa

Z Kocmyrzowa i Mogiły.

1·01 po poł. poc. os. sez. Nr 114 do Podg.-Pł.
1·12 „ „ „ „ „ Nr „ do Krakowa.

z Tarnowa. Kursuje w niedziele, czwartki i święta. Połączenie w Tarnowie z Nowego Sącza, Stróż, Jasła i Szczucina.

1·16 po poł. poc. osob. Nr. 14 do Podgórza-Pł,
1·27 „ „ „ „ Nr. 14 do Krakowa

ze Lwowa. Połączenia: w Przemyślu od Nowego Zagórza, Stryja, Sambora i Chyrowa; w Jarosławiu od Sokala; w Przeworsku od Dynowa; w Rzeszowie od Jasła, w Dębicy od Przeworska przez Rozwadów i od Nadbrzezia, w Tarnowie od Nowego Sącza, Stróż, Jasła i Szczucina.

1.47 po poł. poc. os. sez. Nr. 1013 do Podg.-prz.
1.52 „ „ „ „ „ Nr. „ do Podg.-Pł.
2.04 „ „ „ „ „ Nr. 44 do Krakowa.

z Zakopanego i Rabki kursuje od 15 czerwca do 30 września, włącznie z wozami I, II i III klasy, kursującymi wprost z Zakopanego i Rabki do Krakowa. Połączenie w Suchej od Zwardonia i Żywca.

2·24 po poł. poc. posp. Nr. 6 do Krakowa

ze Lwowa. Połączenia: we Lwowie od Jaworowa, Rawy Ruskiej, Nowego Zagórza, Sambora, Stryja i Stanisławowa, w Przemyślu od Chyrowa, Sambora i Stryja; w Przeworsku od Rozwadowa i Nadbrzezia.

3·19 po poł. poc. os. Nr. 414 do Podgórza-Pł.
3·30 „ „ „ „ Nr. 414 do Krakowa

z Wieliczki.

4·22 po poł. poc. os. Nr. 1011 do Podgórza prz.
4·30 „ „ „ „ Nr. 1011 do Podgórza-Pł.
4·45 „ „ „ „ Nr. 42 do Krakowa

z linii transwersalnej od Nowego Zagórza, przez Suchę, Skawinę, Podgórze-Płaszów. Połączenia: w Nowym Zagórzu od Stryja, Ławocznego, Stanisławowa, Tarnopola, Lwowa, Borysławia; w Jaśle od Rzeszowa; w Zagórzanach z Gorlic; w Sączu od Orłowa; w Chabówce od Zakopanego; w Suchej od Zwardonia, w Kalwaryi od Bielska i Wadowic. W Skawinie z Oświęcimia i Wiednia. Z Zakopanego do Krakowa wprost przechodzący wóz I i II klasy.

5·50 po poł. poc. os. Nr 116 do Podg.-Pł.
6·00 wieczór „ „ Nr „ do Krakowa.

z Tarnowa. Połączenie w Tarnowie od Nowego Sącza, Stróż, Nowego Zagórza, Jasła przez Stróże i Szczucina, a od 15 czerwca do 30 września od Budapesztu, Koszyc i Orłowa.

6·12 wieczór poc. osob. Nr. 16 do Podgórza-Pł.
6·22 „ „ „ Nr. 16 do Krakowa

z Podwołoczysk i Ickan. Połączenia; w Podwołoczyskach od Kijowa i Odessy; w Krasnem od Brodów; we Lwowie od Jaworowa, Rawy ruskiej, Stryja, Nowego Zagórza i Sambora; w Przemyślu od Nowego Zagórza Stryja, Sambora, Chyrowa; w Jarosławiu od Sokala; w Przeworsku od Rozwadowa i Nadbrzezia; w Tarnowie od Nowego Sącza, Stróż, Nowego Zagórza i Jasła przez Stróże i Szczucina, a od 15 czerwca do 30 września od Budapesztu, Koszyc i Orłowa; w Bierzanowie od Wieliczki.

6·35 w. poc. osob. Nr. 464 do Podgórza-Płasz.
6·50 w. „ „ Nr. „ do Krakowa

z Wieliczki.

7.10 wiecz. poc. osob. Nr. 6216 do Krakowa

z Kocmyrzowa.

7.59 w. poc. posp. sez. Nr. 1001 do Podg.-Pł.
8.10 „ „ „ „ Nr. 102 do Krakowa.

z Zakopanego i Rabki, kursuje od 15 czerwca do 30 września włącznie z wozami I, II i III klasy wprost przechodzącymi z Zakopanego do Krakowa.

8·55 wiecz. poc. os. Nr. 1035 do Podgórza prz.
9·00 „ „ „ Nr. 1035 do Podgórza-Pł.
9·12 „ „ „ Nr. 34 do Krakowa

z Oświęcima, Połączenie w Oświęcimiu od Wiednia i Wrocławia; w Spytkowicach od Sierszy-Wodnej, Alwernii i Wadowic.

9·25 wiecz. poc. posp. Nr 4 do Krakowa
10·02 wiecz. poc. posp. Nr. 104 do Podgórza-Pł.
10·10 „ „ „ Nr. 104 do Krakowa

z Podwołoczysk i z Ickan. Połączenia: w Podwołoczyskach od Kijowa i Odessy; w Borkach wielkich od Grzymałowa; w Tarnopolu od Potutor, Husiatyna, Czortkowa i Kopyczyniec; w Krasnem od Brodów; we Lwowie od Rawy Ruskiej, Stryja, Wołkowa, Nowego Zagórza, Sianek i Sambora; w Przemyślu od Stryja, Sambora i Posady chyrowskiej; w Jarosławiu od Bełzca i Sokala; w Przeworsku od Dynowa, Nadbrzezia, Rozwadowa i Tarnobrzega; w Rzeszowie od Jasła; w Dębicy od Przeworska przez Rozwadów od Nadbrzezia i Tarnobrzegu; w Tarnowie od Budapesztu, Koszyc, Nowego Sącza, Stróż, Nowego Zagórza, Jasła przez Stróże i Szczucina.

10·41 w. poc. osob. Nr. 1021 do Podgórza-przyst.
10·47 w. „ „ Nr. 1021 do Podgórza-Płasz.
11·00 w nocy poc. osob. Nr. 46 do Krakowa

z Nowego Sącza przez Suchę, Skawinę, Podgórze-Płaszów. Połączenia: w Nowym Sączu od Budapesztu, Koszyc, Orłowa; w Chabówce od Zakopanego i Suchahory, w Suchej ze Zwardonia, w Kalwaryi od Bielska i Wadowic. Z Zakopanego do Krakowa wprost przechodzący wóz I i II klasy.

11·06 wiecz. poc. osob. Nr. 24 do Podgórza-Pł.
11·15 wiecz. poc. osob. Nr. 24 do Krakowa

z Rzeszowa, połączenia: w Rzeszowie od Jasła, w Dębicy od Rozwadowa. Nadbrzezia i Tarnobrzega, w Tarnowie od Budapesztu. Koszyc, Orłowa, Nowego Sącza. Stróż, Nowego Zagórza i Jasła przez Stróże i Szczucina; w Bierzanowie od Wieliczki.

Rozkłady jazdy w formacie kieszonkowym są do nabycia po cenie 30 hal. na stacyach c. k. Kolei Państw., u konduktorów, jakoteż w Krakowie w biurze spedycyjnem Bujańskiego, w księgarni Krzyżanowskiego, w cukierni Maurizia, w handlu Fischera (linia A-B) i w handlu Porębskiego i Zimlera.



3817 16 40

Znakomity pedagog

akademik, celujący maturzysta, poszukuje posady guwernera w Zakopanem lub też zagranicą. Zgłoszenia przyjmuje Adm. „N. Reformy“ pod **5004.** 5004 2 3

Biuro adresowe w Częstochowie

zostało otwarte od 1 sierpnia, przy ul. Teatralnej Nr 45. 4968 3 4

Winogrona deserowe najszlach. gatunki, 5 kg. 4 K, morele, brzoskwinie wybierane, bardzo piękne, 3 K, gruszki soczyste, najlepsze jabłka stołowe, słodkie śliwki, 2 K. wysyła **J. Müller,** właściciel winnicy w Kiskunhalas, Węgry. 5002 2 10

Tapicerów

uzdolnionych robotników, poszukują firmy lwowskie. Zgłoszenia: Izba rękodzielnicza, Lwów, Magistrat. 4813 10 10

Otrzymałem wymówki

od kilku W. Panów, że będąc w ich miejscowości, nie wstąpiłem do nich. Otóż oznajmiam, że w tych dniach będę w kilkunastu miejscowościach na prowincyi po zamówienia i tylko tam wstąpię, skąd będę zaproszony. Z poważaniem **Piotr Górka.** — Adres wystarczy: Górka, krawiec, Kraków. 4962 2 4

Poszukuję mieszkania zupełnie suchego i słonecznego, złożonego z 1 pokoju i kuchni, lub 2 pokoi, bez kuchni ale z wygodami, lub 2 pokoi z kuchnią w suchej części miasta na parterze lub 1 piętrze od września, ostatecznie od października, o ile możności z widokiem na ogród. Zgłoszenia tylko listowne pod **„S. O. 4990.“** do Administracyi „N. Reformy“.

Zakład automobilowych dorożek Piotra Guzikowskiego i Sp.

Kraków, ulica Długa 36.

Wynajmuje na godziny, dnie, miesiące, oraz na śluby. 4961 2 11

„AUTOL“

(prawnie chroniony)

niezrównana oliwa do pojazdów motorowych, rowerów motorowych i łodzi motorowych. Można dostać w każdej lepszej stajnicy (garage) samochodów. Wyłączni fabrykanci: **H. Moebius et Fils, Bazylea** (Szwajcarya). Skład i sprzedaż w Krakowie: A. Weissmann, skład rowerów i motorów. 2278 38 80

Pensyonat Dla uczniów szkół średnich

Pl. Maryacki 9 - (Dom p. Czynciela)

przyjmuje zgłoszenia na przyszły rok szkolny.

Obszerne, jasne mieszkanie z nowoczesnemi urządzeniami. — Zdrowy, obfity wikt według wskazówek lekarskich. Troskliwa opieka i pomoc w naukach. Wycieczki i rozrywki pod nadzorem.

Ceny przystępne.

Ze względu na zamierzone rozszerzenie zakładu, pożądane są wszesne zgłoszenia.

Antoni Lekszycki.

311 9 10 nauczyciel gimnazyalny.



KORDA

opasek na nagniotki, oraz płyn przeciw poceniu nóg.

Wielka oszczędność przez używanie

ZOLA 4792 2 10

— utrwalacza podeszew! —

Podeszwy impregnowane środkiem **ZOLA** stają się nieprzemakalne i cztery razy trwalsze.

ZOLA chroni przed zaziębieniem.

Wszędzie do nabycia!

Poznańskie chemicz. laboratoryum W. Kordzińskiego, Kraków.

Asystent farmacyi

przyjmie zastępstwo lub stałą posadę w aptece lub droguer

yi. Zgłoszenia pod **„R. A. 104.“** poste restante **Tarnów.** 4936 2 6

Rządca w sile wieku, żonaty, posiadający chlubne świadectwa ze zarządu większemi dobrami w Galicyi i ks. Poznańskiem, znający się również na leśnictwie, poszukuje od 1 października posady. Zgł. pod „J. K.“ post. rest. **Wadowice.** 4955 2 10

Panienki inteligentne

uczęszczające do zakładów naukowych, znajdą mieszkanie z całem utrzymaniem u wdowy po rejencie. Mieszkanie piękne, słoneczne, z wygodami i łazienką, warunki przystępne. Kraków, ul. Swoboda 3, I piętro. 4892 2 4

Wyborne obiady

na maśle wydaje w domu i na miasto, w abonamencie lub dziennie, po bardzo przystępnej cenie. — Internat dla nauczycielek, Kraków, ul. Szewska 20, II p. 4486 11 12

Kupię

deski używane z ogrodzeń lub podłóg. Zgłoszenia pod **A. S.** poste rest. **Kraków.** 4912 3 3

Używane ubrania

męskie i tym podobne przedmioty kupuję i płacę dobre ceny. **S. Schön, Kraków, Stradom 15.** Jestem w domu poniedziałki, środy, czwartki, ewentualnie karta koresp. 4737 6 8

Lokomobila z młocarnią

firmy angielskiej Clayton & Shuttleworth, używana, lecz w bardzo dobrym stanie, znakomicie funkcyonująca, z powodu wydzierżawienia majątku tanio do sprzedania. — Bliższych wiadomości udzieli z grzeczności Dyrektor Mleczarni Łuczanowickiej, Kraków, ul. Podwale 6. 4635 18 0

Adwokat Dr Bendel

w Sanoku,

poszukuje rutynowanego **koncypienta.** 4898 4 5



Zastępstwo na Kraków: HENRYK PERLBERGER ul. św. Sebastyana 29. Telefon 935. 2215 17 17

Do Polek!

Jeśli chcecie być piękne i szlachetne, nie kupujcie Panie pudru pruskiego, bo go zastępuje w zupełności polski

Puder tłusty „Mimoza“

a ma tę wyższość nad wyrobami zagranicznemi, że daje zarobek polskim robotnicom, zatrudnionym we fabryce chemiczno-kosmetycznej „Mimoza“ w Podgórzu.

Nadto 5% od czystego zysku przeznacza się na dochód Koła Pań Tow. Szkoły Ludowej w Krakowie.

Za 75 hal. dostanie pudełko pudru (wielkości pudru Leichnera za 1 kor.) w każdym składzie perfum i kosmetyków.

W Krakowie sprzedaje oprócz innych firma Reim i Spółka. 2787 36 0

Szkoła buchalteryi STANISŁAWA BURNATOWICZA

Kw. c. k. Urzędnika rachunkowego państw., sądowego i związk. lustratora Stowarzyszeń zarobkow. i gospod., byłego dyrektora takiego stowarzyszenia

przygotowuje do egzaminów z rachunkowości państwowej i buchalteryi kupieckiej pojedyn. i podw. pod bardzo przystępnymi warunkami. Za skuteczny wynik nauki ręczy się.

Zgłoszenia w **Biurze buchalteryjnem** przy ulicy **Floryańskiej L. 55.** od 9 do 1 i od 3 do 7. **Naukę można rozpocząć każdego czasu.** — Biuro i szkoła pisania na maszynach i biuro buchalteryjne. 4205 49 0

L. 1338/akc. 4937 2 3

Ogłoszenie konkursu.

Gmina miasta Krakowa rozpisuje niniejszem konkurs na posadę **młodszego maszynisty** w rzeźni miejskiej.

Kandydaci powinni najpóźniej **do 31 sierpnia b. r.** wnieść podania do Administracyi akcyzy w Krakowie (ul. Kopernika L. 1.) i dołączyć:

a) metrykę urodzenia na dowód, że kandydat nie przekroczył 35 r. życia,

b) dowód obywatelstwa austryackiego,

c) świadectwo złożonego egzaminu na maszynistę.

d) świadectwo praktyki w obsługiwaniu elektromotorów i praktyki elektromonterskiej.

Do posady tej przywiązaną jest płaca 1200 kor. i dodatek na mieszkanie 480 kor. rocznie, oraz prawo do trzech pięcioleci po 200 kor. każde.

Stabilizacya na tej posadzie, nadającej prawo do zaopatrzenia na starość, nastąpić może po roku gorliwej i pożytecznej służby.

Kraków, dnia 3 sierpnia 1909.

Z Administracyi akcyzy.

Teatr Rozmaitości w Parku Krakowskim.

program od 1 do 15 sierpnia 1909 roku.

Józef Goleman, niezrównana tresura zwierząt różnego rodzaju. **Les Quatre Bergères,** śpiew i tańce (kwartet). **Les Pandos,** ekwilibryści w sile ręcznej. **Smitte & Smotte,** parodya zapasów. **Seppl Werner,** komik miniczno-transformacyjny. **Shorp & Conrad,** komiczne gry. **Les Gignac,** francuscy ekscentrycy. **Siostry Clarence,** szwedzki duet wokalny. 2761 95 0



2396 9 9

BAY-RUM

z konikiem

najlepsza woda na głowę szczególnie przeciw łupieżowi i wypadaniu włosów.

Wszędzie do nabycia! 1499 20 20

Rozpisanie oferty.

Celem zabezpieczenia wykonania zbiorników ziemnych dla przechowania ropy w lasach rządowych w Dąbrowie Kołpieckiej, koło Drohobycza, zaprasza się mających chęć objęcia tego przedsiębiorstwa, aby wnieśli swe oferty do **dnia 17 sierpnia 1909 r.** do godziny 12-tej w południe w c. k. Namiestnictwie we Lwowie.

Przedmiotem tego rozpisania ofert jest budowa 36 (trzydziestu sześciu) zbiorników ziemnych o użytecznej pojemności po 1500 cystern (jedna cysterna równa się 10.000 kg. ropy).

Budowa zostanie rozdaną albo w całej ilości 36 zbiorników, albo w 4 grupach po 8 zbiorników i w jednej grupie, obejmującej 4 zbiorniki.

Plany projektu, opis budowy, ogólne i szczególne warunki budowy, można przeglądnąć do dnia 15 sierpnia 1909 r. w Departamencie wodnym c. k. Namiestnictwa we Lwowie, w godzinach urzędowych.

We wspomnianym Departamencie wydaje się także odbitki tych elaboratów, jakoteż druki na oferty. — Bliższe wskazówki o formie i osnowie ofert znajdują się w ogólnych warunkach budowy.

Nie odpowiadające tym warunkom oferty nie będą uwzględnione.

We Lwowie, dnia 6 sierpnia 1909 r.

Z c. k. Namiestnictwa.

4984 2 3

Ojcowie!! Matki!! Pracujące dziewczęta!!

Możliwie najkorzystniejsze widoki do otrzymania znacznego posagu w gotówce, zapewnia „Mädchenhort“. Najmniejsze wpłaty: 6 kor. wpisowego, 1 kor. miesięczna wkładka. Bliższych wyjaśnień udziela „Mädchenhort“. Pierwsze powszechne towarzystwo humanitarne do wyposażenia zamierzających wyjść zamąż dziewcząt. Wiedeń, I. Singerstrasse 18/E. 2 St.

Prezydyum:

Prezydent: **Fryderyk hr. von Schönborn,** c. i k. podkomorzy i t. d.

Wiceprezydent: **Rudolf hr. von Mells-Colloredo,** przeor San Martino di Castrozza i t. d.

4767 5 9 Dyrekcya Towarzystwa: **Alfred Winzer,** dyrektor.

Rządowo uprawniona

fabryka wód mineral. sztucz. i specyalnych leczniczych

pod firmą

K. RZĄCA i CHMURSKI w KRAKOWIE

przy ul. św. Gertrudy pod Nr. 4

wyrabia pod kontrolą komisyi Przemysłowej Tow. Lek. Krak. polecone przez toż Tow

wody mineralne sztuczne

odpowiadające składem chemicznym wodom: BILIŃSKIEJ, GIESSHÜBLERSKIEJ, SELTERSKIEJ, VICHY, MARYENBADZKIEJ, HOMBURG, KISSINGEN, tudzież

specyalne lecznicze 36 62 0

jak: litową, bromową, jodową, żelazistą, kwaśną, oraz **wody lecznicze normalne** z przepisu **Prof. Jaworskiego.**

Sprzedaż cząstkowa w aptekach i drogueryach. — Cenniki na żądanie franco.

Poszukuję mieszkania

zupełnie suchego i słonecznego, złożonego z 6 pokoi z łazienką i elektrycznem oświetleniem, pokojem dla służby i piwnicą — na parterze lub 1 piętrze od października względnie od września Zgłoszenia tylko listowne pod „S. O. 4989“ do Administracyi „N. Reformy“. 4989 2 3

Lakier - - -

do tablic szkolnych, czarny, matowy, wyrobu Fr. Haas'a w Ostrawie mor. i z innych fabryk.

Gąbki - - - -

do tablic szkolnych.

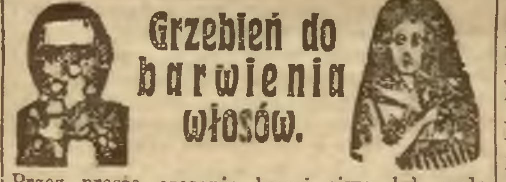
Kredę - - - -

w laseczkach do tablic szkolnych

polecają najtaniej 4832 2 2

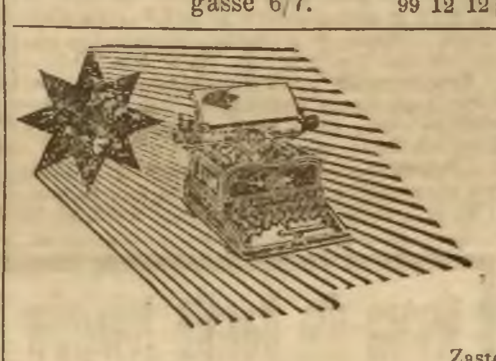
Reim i Spółka

Linia A-B. KRAKÓW. Rynek 37.



Grzebień do barwienia włosów.

Przez proste czesanie barwi siwe lub rude włosy na jasne, ciemne lub czarne! Zgoła nie szkodzi! Przez kilka lat do użytku! Tysiące w użyciu. Kosztuje 5 K. Wysyła **J. Schüller,** Wiedeń, III., Kriegler-gasse 6/7. 99 12 12



STAR

amerykańska maszyna do pisania

jest bez konkurencyi

wskutek niesłychanej trwałości (5 lat gwarancyi)

Piękne pismo

Prosta konstrukcya

Cena Kor. 400, ewentualnie w ratach

Zastępca:

KRZYSZTOF KRZYSZTOFOWICZ,

4099 7 0 **Kraków, Kanonicza 4.**

Zakład pogrzebowy JANA WOLNEGO

odznaczony najwyższemi nagrodami

przy ul. św. Tomasza l. 4, tuż przy placu Szczepańskim. Filia: ulica Kopernika l. 6. — Telefon Nr 331.

Zakład podejmuje się urządzeń pogrzebowych, oraz sprowadzania zwłok do wszystkich krajów europejskich. 12 187 0

Towarzystwo Bankowe

w Podgórzu, ulica Krakowska 5,

oprocentowuje **wkładki na książeczki wkładkowe po**

5%

od dnia złożenia do dnia podjęcia.

Stan wkładek na książeczki wkładkowe **757.500 koron,** stan udziałów **112.000 koron,** portfel wekslowy **1,217.000 kor.**

Podatek rentowy opłaca z własnych funduszów. 223 12 12

BAZAR KRAJOWY

w Krakowie. Rynek 20 — poleca

Rzeźby zakopańskie, Sandały Kneippowskie, pantofle do kąpieli, zabawki Jaworowskie i Kulikowskie, po niskich cenach.

1897 2 4

Uczcie się na **Samouczku Reussnera w domu, przed szkołą, w szkole i po szkole,** bo 4505 3 5

Samouczek

ten stał się potrzebnym, pomocnym i użytecznym dla każdego, bez różnicy wieku i zdolności umysłowych, kto tylko chce nauczyć się **sam bez pomocy nauczyciela** czytać, pisać i rozmawiać: po **niemiecku, francusku, angielsku, rusku** i po **polsku** bardzo łatwo, prędko i gruntownie, a przytem tanim kosztem. Albowiem, nie potrzebując płacić za naukę, oszczędza się znaczną sumę pieniędzy, a wydatek, zrobiony na **Samouczek,** zwraca się **z tysiącznym procentem** każdemu posiadaczowi tego podręcznika, który ma zatem wyższą wartość, niż złoto. Każdy uczeń, z najsłabszem nawet uzdolnieniem umysłowem, pragnący się uczyć jednego z powyższych języków poza szkołą, albo przygotować się do egzaminu w szkole publicznej, lub do poprawienia sobie złych stopni podczas nauki szkolnej, a najcześciej jeszcze po ukończeniu tejże nauki w szkole, ucieka się o pomoc i ratunek do **Samouczka.** A po ukończeniu studyów szkolnych, szczególniej zaś chcąc się nauczyć rozmawiać, lub czytać książki w obcym języku, trzeba rozpoczynać na nowo naukę praktyczno-konwersacyjną, przy pomocy **Samouczka.** Konwersacya bowiem stanowi kwintesencyę z nauki języków nowożytnych, a tej nie uczą ani w szkole, ani prywatnie z innych podręczników. — Około **600.000 zwolenników** metody nauczania **Reussnera** i **2.000** jego uczniów osobistych dają rękojmię o nadzwyczajnej łatwości, praktyczności i użyteczności jego **Samouczków, istniejących od 1880 r.,** których ceny są stosunkowo niskie, np.: hal. 16, 37, 72 i kor. 1·20, 2·40, 3·60, 4·00. **Samouczki Reussnera** są do nabycia we wszystkich księgarniach. — Główna sprzedaż w księgarni **S. A. Krzyżanowskiego** w Krakowie.

Bieliznę Stołową

białą i kolorową

Bieliznę Damską

i dla Panienek,

Kompletne wyprawy ślubne w wielkim wyborze po cenach fabrycznych poleca 2063 20 0

Marya Prauss - Kraków - Rynek 7.

Nowość !! Znakomite tutki do papierosów „Weltas“ z watą chemicznie preparowaną, : : poleca fabryka : : Rudolfa Herliczki W KRAKOWIE.

Najlepszy



bulion w kostkach jest wyrobu **MAGGI**EGO !

(rosół wołowy) — Pojedyncza kostka (talerz) **6** halerzy.

Należy zwracać baczną uwagę na nazwę „MAGGI“ znak ochronny krzyż w gwieździe.

Ukończony prawnik

posiadający praktykę poszukuje posady kandydata notaryatu. **„Kandydat notaryatu“** poste restante **Brzesko** 4996 1 3

Odstąpię

na własność dwóch chłopców, jeden ma 4 lata, a drugi 5 lat. Wiadomość Kraków, ulica św. Agnieszki l. 9, Anna Urychowska 4999

Pomocnik handlowy

starszy z działu kolonialnego, władający biegle językiem niemieckim w słowie i piśmie, znajdzie miejsce. Bliższa wiadomość w Administracyi „N. Reformy“. 5008 1 5

Aspirant lub aspirantka

znajdą umieszczenie zaraz. Wiadomość apteka w Zmigrodzie. 5010 1 3

PALARNIA KAWY

Pierwsza Krakowska PALARNIA KAWY M. JAWORNICKI KRAKÓW

poleca częściowo i hurtownie wyborowe gatunki **Kawy palonej** najnowszym i najlepszym sposobem za pomocą „gorącego powietrza“ po cenach najniższych.

M. JAWORNICKI. 25 81 0

Poszukuję posady biurowej

najchętniej w banku, kasie oszczędności i t. p. (Język polski, niem., franc., korespondencya, buchalterya, stenografia, szkoła średnia). Wiadomość pod „L. P. R. 12.“ poste restante Kraków, za okazaniem kwitu inseratowego 5012 1 3

Setera lub legawca

w drugiem polu dobrze tresowanego, gładkiej, ładnego koloru sierści, nadającego się na ptactwo i zwierzynę, kupię zaraz. Złoszenia do 20 b m z podaniem najniższej ceny pod **„Myśliwiec“** poste restante **Kraków,** za okazaniem kwitu inseratowego. 5018 1 3

Najprzedniejszą

HERBATĘ CEYLON

„Rangalla Ceylon Tea“

pod własną marką ochronną **„Palma“**, importowaną wprost z Ceylonu, a urzędownie chem. badaną po cenie:

Nr 1 opakow. czerw.-złote	K 1·40 za 125 gr	K 0·75 za 62½ gr
Nr 2 „ fiolk.-złote	K 1·20 za 125 gr	K 0·65 za 62½ gr

przy odbiorze 1 klg. naraz, franko opakowanie i porto do każdej miejscowości Austro-Węgier — poleca

A. HAWEŁKA W KRAKOWIE

Ces. i król. Dost. Dworu Austr.-Węg. i król. Grecyi.

Dla pp. kupców i kółek rolniczych odpowiedni opust. 4799 3 8

Aspirant farmacyi

w II-gim roku, znajdzie umieszczenie w aptece A. Serwackiego w Mszanie Dolnej. 4949 3 3

GIMNAZYUM

prywatne męskie

prof. Stan. Jaworskiego

mające prawa szkół publicznych

przyjmuje wpisy na rok 1909/10 do 9 września b. r.

Nauka rozpocznie się 10 września.

Rynek 17.

Liczba uczniów ograniczona. 4879 3 15

WYRÓB SWOJSKI

„SZUM“ „SZUM“ „SZUM“

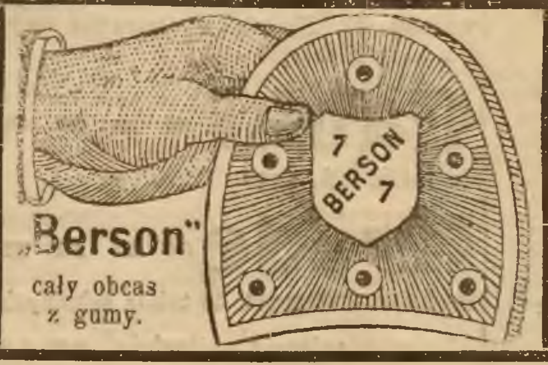
Jedynie najskuteczniejszy środek do konserwowania włosów.

Usuwa łupież, parple, wzmacnia porost, zapobiega wypadaniu i siwieniu.

Pakiet 25 halerzy.

Do nabycia w drogueryach: Mr. Linka, ul. Sławkowska i we filii, ul. Lubicz, F. Zopotha i Ski, A. Pachuckiego, Mr. J. Hanaka i Ski, Z. Komorowskiego, ul. Floryańska i u firmy Reim & Ska.

Liczne uznania za znakomite działanie. 3867 26 30



BEZ GUMOWYCH OBCASÓW „BERSON“

nawet najdroższe obuwie nie jest doskonałe. Uważać dobrze na ochronne słowo

„BERSON“

najlepszy w świecie obcas.

Dostać można w każdym handlu skór, obuwia, wyrobów gumowych i drogueryach w państwie Hurtownie przez kontrahentów **Siegmund Beer & Söhne, Wiedeń, VI/2.** 4560 4 10



Recenzya „Nowej Reformy“ z dnia 13 października 1908 r.

Józefa Jezierskiego „Ilustrowany przewodnik po Krakowie i okolicy“. Rok wydawnictwa siódmy Kraków 1908/9. W szeregu wydawnictw tego rodzaju **przewodnik p. Jezierskiego** uchodzić może za wzór co do strony typograficznej, a pod względem informacyjnym jest dotychczas niezastąpiony. Rozszerzony co rok w treści i co rok obfitszy w ładne ilustracye, przewodnik p. Jezierskiego zawiera szczegółowe wskazówki, potrzebne dla zwiedzenia miasta, oraz muzeów i galeryi, podając doskonale opracowany katalog dzieł w naszych przybytkach sztuki. Szczegółowe informacye poprzedza krótka lecz treściwa historya m. Krakowa. W dziale ilustracyi znajdujemy oprócz planu miasta, liczne ryciny gmachów i pomników miejskich, reprodukcye kurtyny w teatrze miejskim, pędzla Siemiradzkiego „Polonii w okowach“ Matejki i wielu innych arcydzieł polskiego malarstwa.

Przewodnik p. Jezierskiego od pierwszego roku swego istnienia spotkał się z pochlebną oceną prasy i wszystkich kół, interesujących się Krakowem.

„Przewodnik po Krakowie“ do nabycia we wszystkich księgarniach. Cena egz. broszur. 1 K, oprawnego w płótno K 1·50. 2771 15 20

MAGAZYN HENRYKA SCHWARZA

Kraków, ul. Grodzka l. 13. Telefon 43. 4277 24 0

Sprzedaż metrowa materyałów

na suknie, kostyumy i bluzki. Wełny od K 3·— za m., kapelusze, rękawiczki.

Własne pracownie. **Własne pracownie.**

Ważne dla handlu towarów korzennych i delikatesów!!!

Niniejszem podaję do wiadomości Szanownym P. P. Kupcom, iż objąłem **na Kraków i okolice, zastępstwo firmy Juliusz Maggi i S-ki w Wiedniu i Bregencyi,** prosząc równocześnie o łaskawe uwzględnienie mojej firmy przy zapotrzebowaniu

MAGGI'ego przypraw do zup,
MAGGI'ego zup w tabliczkach,
MAGGI'ego bulionu w kostkach (rosołu wołowego).

Polecam również:

1) Wyroby z cukru, czekolady i ciast, oraz kakao i marmolady z fabryki **Wiktora Schmidta i Synów w Wiedniu.**

2) Świece stearynowe kościelne i stołowe (w polskiem opakowaniu) z fabryki **Akcyjnego Towarzystwa** dawniej **F. Semmler i H. Frenzel w Bernie morawskiem.**

3) Makaron włoski z fabryki **Edwarda Proppera w Cieplicach.**

4) Paprykę i Salami węgierskie, firmy **Czinner & Co w Szegedynie.**

Z poważaniem

Ignacy Spira

Kraków, Koletek l. 3.

4816 5 5



BANK GALICYJSKI DLA HANLU i PRZEMYSŁU

w Krakowie, Rynek 25. (Dom własny),

wynajmuje w specyalnie na ten cel urządzonym, stalą opancerzonym skarbcu:

SCHOWKI (Safe Deposits) 4923 3 3

do dyskretnego i bezpiecznego przechowywania depozytów pod własnym kluczem. Należytość roczna za najem schowka zależy od jego wielkości i wynosi rocznie 30 K, 50 K lub 75 K.

Bliższych wiadomości udziela Oddział depozytowy Banku w lokalu parterowym.

Kilka panienek

uczęszczających do szkół, przyjmie na mieszkanie z utrzymaniem, warunki przystępne, fortepian na żądanie Kraków, ul. Felicyanek 15, II p 4953 3 12

Rutynowany urzędnik

administracyjny i rachunkowy (**buchalter bilansista**), lat 33, żonaty, z 10-letnią praktyką w jednej z większych instytucyi finansowej, poszukuje posady, na żądanie może złożyć kaucyę. Zgłoszenia proszę nadsyłać do Administracyi „N. Reformy“ dla **L. K. W.** 4885 7 10

Pomocnika

starszego, zdolnego ekspedyenta przyjmie zaraz skład sukna F. & E. Zajączek i Lankosz, Lwów, Jagiellońska 3.

Zgłoszenia z prowincyi z fotografią i odpisami świadectw, których się nie zwraca. 3719 23 0

Koron 645.000

tytułem głównej wygranej

11 ciągnień na rok 11

Najbliższe dwa ciągnienia już dnia

16 sierpnia i 1 września 1909.

Kupon gry austr. losu kred. ziemskiego emisyi z r. 1880.
Los Bazylika z r. 1866.
Serbski państwowy los tytoniowy z r. 1888.
Los Josziv „Dobrego serca“ z r. 1888.

Wszystkie cztery losy razem gotówką **K 118·75** lub tylko na **38** rat miesięcz. po K **6·—**.

Już przesłanie pierwszej raty zapewnia natychmiastowe wyłączne prawo gry na oryginalne losy przez władzę kontrolowane.

Gazeta losowań „Neuer Wiener Mercur“ za darmo. 4855 3 5

Kantor wymiany

OTTO SPITZ, Wiedeń,
I., Schottenring tylko 26
Ecke Gonzagagasse



10.000 KORON NAGRODY

DLA NIEMAJĄCYCH ZAROSTU I ŁYSYCH.

Porost brody i włosów na głowie istotnie w 8 dniach wywołuje **prawdziwie duński „Balsam Mos“.** Starzy i młodzi, mężczyźni i kobiety, używają tylko **„Balsamu Mos“** do wywołania porostu brody, brwi i włosów jest bowiem dowiedzioną rzeczą, że **„Balsam Mos“ jest jedynym środkiem nowoczesnej wiedzy, który w przeciągu 8 do 14 dni** przez działanie na cebulki włosów w ten sposób na nie wpływa, że włosy zaraz zaczynają róść. Ręczy się, że środek ten nie jest szkodliwy.

Jeżeli to nie jest prawdą, wypłacimy

10.000 KORON GOTÓWKĄ

każdemu gołowąsemu, łysemu, lub rzadkie włosy mającemu, ktory Balsamu Mos przez sześć tygodni używał bezskutecznie.

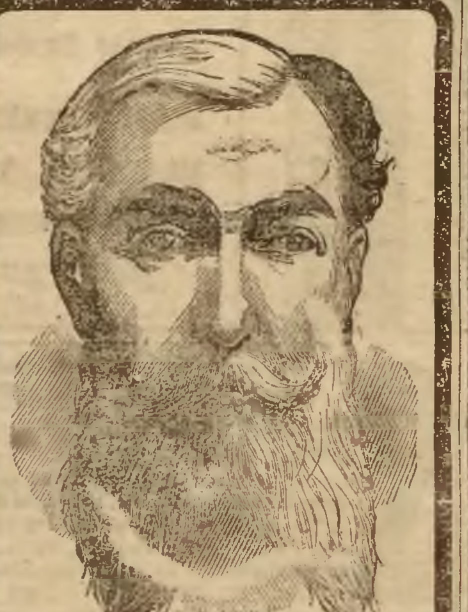
Uwaga: Jesteśmy jedyną firmą, która daje tego rodzaju poręczenie. Lekarskie opisy i polecenia. Przed naśladownictwami ostrzega się **usilnie.**

W sprawie prób z Pańskim „Balsamem Mos“ mogę Panom donieść, że z tego balsamu jestem zupełnie zadowolony. Już po ośmiu dniach pojawił się wyraźny porost włosów, a chociaż włosy były jasne i miękkie, były one przecież bardzo mocne. Po dwóch tygodniach przybrała broda powoli pierwotną barwę i dopiero wtenczas ujawniło się nadzwyczaj korzystne działanie Pańskiego balsamu. Dziękując, łączę dla WP. wyrazy poważania **I. C. Dr Tverg, Kopenhaga.**

Paczka Balsamu Mos 5 złr. Opakow. dyskr. Po otrzymaniu należytości lub za zaliczką. Pisać **do największego w świecie osobliwego handlu**

MOS-MAGASINET, COPENHAGEN 333 DANMARK (Dania).

(Opłata kart koresp. 10, a listów 25 h.) 5006 1 2



Siwe włosy!

znikają **natychmiast** po użyciu środka

W. Seegera „Nuxol“ lub „Pigmentin“

Kto chce je usunąć **powoli i nieznacznie,** niech użyje środka

W. Seegera „Nuancin“

przetworu przeźroczystego jak woda, podobnego raczej do wody na włosy.

Komu **wypadają** włosy lub ma **łupież** (łuski) **na głowie,** niech używa wody do włosów

W. Seegera balsamu brzozowego

który zawiera czysty **leczący** sok brzozy.

Jedynie prawdziwe wyrobu W. Seegera, Wiedeń, VII/1. — Warszawa: Składy we wszystkich aptekach, drogueryach, lepszych perfumeryach i zakładach fryzyerskich. 4083 19 40

L. 1156. 4922 3 3

Konkurs

Zwierzchność gminna Ciężkowice (op. Szczakowa) rozpisuje niniejszem konkurs celem obsadzenia posady **policyanta gminnego** na przysiołku Pieczyska.

Posada ta obsadzoną będzie z dniem 1 września b. r., z którą połączone są następujące pobory: płaca miesięczna 50 koron, pomieszkanie i opał, względnie ryczałt na pomieszkanie i opał, tudzież kompletne umundurowanie.

Podania z opisem dotychczasowego zatrudnienia, należy wnosić do podpisanej Zwierzchności gminnej **do dnia 15 sierpnia 1909.**

Ciężkowice, (p. Szczakowa) dnia 3 sierpnia 1909.

Naczelnik gminy.

Rutynowany korespondent niem. samodzielny **buchalter,** bilansista i biegły pisarz maszynowy z dłuższą praktyką zawodową w pierwszorzędnych firmach krajowych, poszukuje odpowiedniej posady. Zgłoszenia pod **„Z. A. 516.“** poste restante **Kraków,** za okazaniem kwitu inseratowego. 5015 1 3

I. wiedeński koncesyonowany zakład używanych pojazdów i uprzęży

ma zawsze na sprzedaż w bardzo wielkim wyborze bardzo piękne, od zamożnych osób pochodzące landa, półkryte jedno i dwukonne kuczerfaetony wszelkiego rodzaju, lekkie kabryolety, browne i t. d. Kupuje też całe urządzenia rozebranych pojazdów za gotówkę lub przyjmuje w komis Karol Fischer Wiedeń, II, Praterstrasse 76, Hotel Nordbahn. Tel. 20107. 111 98 0

Do wynajęcia

zaraz lub od 1 września 2 pokoje, przedpokój i kuchnia, na parterze i piętrze, słoneczne, w Podgórzu, przy ulicy Kopernika l. 10, 4998 1 3

Panna

pisząca biegle na maszynie, poszukuje posady. Adres pod **„H. Z.“** poste restante **Ropczyce.** 5005 1 3

Koncypient rutynowany

z 4½ roczną praktyką, poszukuje posady Dr Funkenstein, Sanok. 4876 3 3

Gruszki stołowe

3·20 K, jabłka papierówki i szmalcówki 3·— K, pomidory 3·20 K, w koszykach 5 kg. opłatnie za pobraniem wysyła Marya Draucz, w Zaleszczykach. 4934 4 5

Pokój obszerny i suchy

w górzystej i lesistej okolicy obok Zakopanego, z całem utrzymaniem, zaraz do wynajęcia. Adresować: Leśniczówka w Witowie, poczta Chochołów. 5014 1 4

Porter angielski

wytrawny,

poleca 4798 3 12

A. HAWEŁKA

c. k. Dostawca Dworu w Krakowie.

Z Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10. Rządca drukarni L. K. Górski.